Cena egzemplarza zł 5
łącznie z całkowitym wynagrodzeniem sprzedawcy

Wydanie B.
Prenumerata poczt. zł 120
przez roznosiciela zł 130

ILUSTROWANY KURIER POLSKI

Rok V | Centrala telefoniczna IKP Bydgoszcz 33-41 i 33-42. Naczelny redaktor 19-07. Sekretariat redakcji przyjmuje od godz. 10—12 | Czwartek, dnia 9 czerwca 1949 r. | Konto PKO „Zryw" nr VI-135. PKO IKP nr VI-140. Konto żyrowe nr 5622 w Narodowym Banku Polskim oddz. w Bydgoszczy | Nr 156

Groźny pożar na stadionie AKS'u w Chorzowie

W czasie motocyklowej gymkhany o mistrzostwo Śląska juniorów rozgrywanej na stadionie AKS-u w Chorzowie, wybuchł groźny pożar. Z nieustalonych bliżej przyczyn zajęła się tzw. „trybuna słoneczna", a od niej zapaliły się wkrótce pobliskie szatnie kąpieliska.

Zaalarmowana straż pożarna przybyła na boisko z pięcioma motopompami. W gaszeniu pożaru pomagali również motocykliści i dość licznie zebrani na zawodach widzowie, nosząc w kubłach wodę z kąpieliska. Mimo wielkiego wysiłku chorzowskiej straży pożarnej trybuny nie udało się uratować, spłonęła ona doszczętnie podobnie jak i szatnie.

Pożar trwał blisko 5 godzin, a kłęby dymu i ognia widoczne były w Sosnowcu, Katowicach i Bytomiu. Ofiar w ludziach nie było.

W czasie Zielonych Świąt faszystowscy spiskowcy chcieli dokonać zamachu stanu

Władze francuskie starają się zbagatelizować spisek

W związku z wykryciem spisku faszystowskiego, o czym już donosiliśmy — policja dokonała w Paryżu dwóch nowych aresztowań. W wyniku śledztwa okazało się, że spiskowcy mieli opanować siłą najważniejsze ministerstwa bądź w czasie Zielonych Świąt, bądź też — według innych zeznań — 18 czerwca.

W Cabannes (Ariego) żandarmeria znalazła dwie skrzynie z dynamitem i 5 skrzyń z granatami. Stanowiły one prawdopodobnie część arsenału spiskowców. Według zeznań aresztowanych, kwatera główna tzw. „naczelnego komitetu antybolszewickiego" znajdować się miała na zamku w okolicach Moudon. Powszechną uwagę zwróciło niedbalstwo policji, która nie obserwowała należycie działalności spiskowców. Równocześnie czynniki rządowe starają się zbagatelizować spisek.

„Liberation" cytuje oświadczenie prezydenta republiki Vincent Auriola, który w rozmowie z dziennikarzami powiedział m. in. „Mam wrażenie, że Paryż jest zbytnio zajęty drobnymi sprawami bez znaczenia, jak np. „błękitny plan" itp."...

Wybuch wulkanu Stromboli

Ubiegłej nocy nastąpił wybuch wulkanu Stromboli na wyspach Lipari między Sycylią a półwyspem apenińskim. Stokami wulkanu popłynęła lawa. Wybuch słyszano w Palermo. Według dotychczasowych doniesień, poważniejszych szkód nie było.

Mięso wieprzowe z Finlandii

Do portu gdańskiego wszedł duński motorowiec m/s „Carl Clausen" przywożąc transport mięsa wieprzowego w ilości 156 ton z Helsinek dla Centrali Mięsnej.

Szykany władz amerykańskich wobec statku m/s „Batory"

W poniedziałek w południe, zgodnie z rozkładem odpłynął z Nowego Jorku do Gdyni statek polski „Batory", mając na pokładzie 834 pasażerów.

Nie bacząc na to, że już w niedzielę wieczór władze imigracyjne oświadczyły, iż nie mają żadnych pretensji do linii Gdynia — Ameryka ani do załogi „Batorego" w związku z ucieczką Eislera statek do chwili odjazdu znajdował się pod wzmocnioną kontrolą władz imigracyjnych i policji śledczej. Wbrew panującym w portach amerykańskich zwyczajom, nikt z osób odprowadzających pasażerów nie został na pokład wpuszczony.

Kapitan Ćwikliński opuszczając port nowojorski wydał oświadczenie dla prasy amerykańskiej, w którym wyraża podziękowanie prasie i opinii amerykańskiej za potraktowanie incydentu z „Batorym" ze zrozumieniem i „poczuciem humoru".

Transatlantyk polski „Batory", który do portu nowojorskiego zawinął w sobotę, poddany został pod pozorem śledztwa w sprawie Eislera, szczególnie ścisłemu badaniu ze strony federalnych władz śledczych USA.

Załodze i kapitanowi zakazano zejścia na ląd podczas pobytu „Batorego" na amerykańskich wodach terytorialnych. Przesłuchano szczegółowo wszystkich 350 członków załogi. 111 pasażerów, którzy przybyli na pokładzie „Batorego", skierowano w niedzielę na Ellis Island dla przesłuchania przez władze imigracyjne.

Konsulowi generalnemu R. P. Galewiczowi, jak również przedstawicielom Linii Gdynia-Ameryka uniemożliwiono początkowo wejście na pokład, chociaż dopuszczono tam od razu reporterów miejscowej prasy. Ambasador R. P. w Waszyngtonie Winiewicz złożył oświadczenie, stwierdzające, że kapitan i załoga „Batorego" otrzymali polecenie udzielania władzom amerykańskim wszelkich potrzebnych informacji. Ambasador przypomniał, że nikt ze strony polskiej nie miał nic wspólnego z ucieczką Eislera i nie wiedział o jego obecności na pokładzie „Batorego" aż do chwili, kiedy Eisler zgłosił się sam do władz statku po wypłynięciu statku na pełne morze. Wreszcie ambasador R. P. dał wyraz niezłomnemu zdecydowaniu użycia wszelkich środków prawnych wobec jakichkolwiek bezprawnych wystąpień przeciwko „Batoremu".

Przesłuchiwanie załogi „Batorego" zakończyło się w niedzielę po południu. Następnie przesłuchany został również kapitan „Batorego" Ćwikliński w centralnym urzędzie imigracyjnym, dokąd udał się w towarzystwie konsula generalnego Galewicza.

Wreszcie, po zakończeniu wszystkich badań, amerykańskie władze imigracyjne oświadczyły, że „nie mają żadnych pretensji" do „Batorego" i że może on odpłynąć z Nowego Jorku, gdy tylko będzie gotów do odjazdu.

Protest amb. Winiewicza

Ambasador R. P. w Waszyngtonie — Winiewicz, złożył na ręce wiceministra spraw wewnętrznych USA Deana Ruska protest przeciwko sposobowi przeprowadzenia odprawy imigracyjnej wobec pasażerów i załogi „Batorego" w Nowym Jorku. Ambasador Winiewicz określił postępowanie władz amerykańskich jako szykanę w stosunku do statku polskiego.

Najlepsi żużlowcy polscy



Drugiego dnia Zielonych Świąt odbyły się w Bydgoszczy wielkie zawody motocyklowe o puchar ZS Gwardia (Bydg.). W biegu tym doszło do sensacyjnego pojedynku między najlepszymi obecnie żużlowcami Smoczykiem (KM Leszno) i T. Kołeczkiem (Ogniwo Łódź). Obydwaj wygrali w znakomitych czasach swoje przedbiegi; w finałowej rozgrywce zwyciężył Smoczyk, który też zdobył puchar Gwardii. Kołeczek wywrócił się na torze i nie ukończył biegu. Na zdjęciu Smoczyk (drugi od lewej) i Kołeczek (drugi od prawej) w otoczeniu swych kolegów na torze bydgoskim. (Foto — IKP)

Handel dziećmi w Japonii

Według doniesień z Tokio, ministerstwa pracy i ochrony zdrowia Japonii wykryły ostatnio ponad 3 tysiące wypadków handlu dziećmi. Dzieci te były sprzedawane po 1.500 do 4 tysiące jenów, czyli po 5.12 dolarów.

Z doniesień prasowych wynika, że przyczyną tego zjawiska jest niesłychana nędza niektórych warstw ludności japońskiej. Rodzice znajdujący się w rozpaczliwej sytuacji materialnej, sprzedają częstokroć swe dzieci specjalnym handlarzom. Sprzedane dzieci kierowane są do zakładów przemysłowych, gdzie pracują na warunkach niewolniczych.

Młodzież polska w Niemczech jednoczy się w szeregach ZMP

Podczas ubiegłych świąt obradował w Berlinie inauguracyjny zjazd młodzieży polskiej z udziałem około 270 delegatów ze strefy radzieckiej i 3-osobowej delegacji, która przybyła z Westfalii. Przedstawicielom młodzieży polskiej, zamieszkałej w strefach amerykańskiej i francuskiej władze okupacyjne tych stref odmówiły prawa wyjazdu do Berlina.

W wyniku obrad zjazd dokonał wyboru 25-osobowej rady, której głównym celem będzie zorganizowanie Związku Młodzieży Polskiej w Niemczech, opartego ściśle na ideologii Z. M. P. w kraju.

Otwarcie zjazdu odbyło się w gmachu Niemieckiej Komisji Gospodarczej. Służbę przed gmachem pełnili polscy harcerze, kierując przybywających delegatów do wielkiej sali posiedzeń, ozdobionej polskimi barwami narodowymi. Wśród gości zasiedli konsul generalny RP w Berlinie płk. Gebert, przedstawiciel Związku Młodzieży Polskiej Borowicz i przewodniczący Związku Polaków w Niemczech Ledwolorz. Obecni byli również przedstawiciele związku wolnej młodzieży niemieckiej.

Rezolucja ideologiczna zjazdu wyraża całkowitą solidarność ze stanowiskiem Światowej Federacji Młodzieży Demokratycznej. W tymże duchu uchwalono odezwę do młodzieży polskiej w Niemczech. Gorącymi oklaskami przyjęto odczytanie depesz, wysłanych do Prezydenta RP Bieruta, premiera Cyrankiewiczai marszałka Żymierskiego.

Po zamknięciu obrad odbyły się zawody sportowe, pokazy tańców ludowych i zabawy.

Komunikat o stanie zdrowia Dymitrowa

Komitet Centralny bułgarskiej partii komunistycznej ogłosił następujący komunikat:

„W tych dniach Wyłko Czerwienkow i Jerzy Cankow wyjechali do Związku Radzieckiego gdzie odwiedzili przebywającego tam na leczeniu premiera Bułgarskiej Republiki Ludowej i sekretarza generalnego KC BKP — Jerzego Dymitrowa.

Premier Jerzy Dymitrow cierpi na cukrzycę i dolegliwości wątroby, w związku z czym zaszły komplikacje, charakterystyczne dla tej choroby.

W chwili obecnej Jerzy Dymitrow leczy się w jednym z sanatoriów klinicznych w pobliżu Moskwy i jest otoczony troskliwą opieką lekarzy radzieckich".

Krwawe starcia we Włoszech

Policja strzela do strajkujących

Strajk robotników rolnych we Włoszech ma coraz ostrzejszy przebieg. W Ferrarze obszarnik Boari strzelał do grupy robotników rolnych, występujących przeciwko łamistrajkom i zabił jednego robotnika, następnie jednak sam zginął z ręki oburzonych morderstwem towarzyszy zabitego. W Migliatto grupa robotników rolnych demonstrowała przed koszarami karabinierów przeciwko bezpodstawnemu aresztowaniu 7 towarzyszy. Karabinierzy otworzyli ogień, raniąc 8 robotników. W prowincji Ferrara panuje głębokie wzburzenie, spowodowane masowymi aresztowaniami. Miejscowe związki zawodowe proklamowały 24-godzinny strajk generalny. Do starć między policją a strajkującymi doszło również w różnych miejscowościach Włoch północnych.

Anglicy przekształcają Hong-Kong w „państwo policyjne"

Protest chińskich partii demokratycznych

9 chińskich partii demokratycznych ogłosiło wspólny protest przeciwko zarządzeniu angielskiej tzw. rady ustawodawczej w Hong-Kongu w sprawie rejestracji stowarzyszeń. Zarządzenie to przewiduje, że wszelkie organizacje muszą być oficjalnie rejestrowane, przy czym władze mogą odmówić rejestracji, lub też zarządzić skreślenie z rejestru pod pretekstem, że dana organizacja może być wykorzystana do „nielegalnych celów" lub też, że jej istnienie zagraża „pokojowi, bezpieczeństwu i pomyślności" Hong-Kongu. Ponadto wszystkie organiuzacje muszą przedstawiać władzom nazwiska swych odpowiedzialnych działaczy oraz pełną listę swych członków. Władze Hong-Kongu mają prawo dokonywać każdej chwili rewizji w lokalach organizacji i aresztować tych członków danej organizacji, co do których istnieją jakiekolwiek podejrzenia.

Chińskie partie demokratyczne podkreślają reakcyjny charakter tego zarządzenia i zwracają uwagę na fakt, że następuje ono po analogicznych krokach władz w Singapore.

Luksusowy statek żeglugi przybrzeżnej

Ostatnio odbył się z dodatnim wynikiem próbny rejs s/s „Barbara", który w czasie okupacji był dwukrotnie zatopiony w porcie gdyńskim. Luksusowo urządzony statek, gruntownie odbudowany przez stocznie północną, kursować będzie w żegludze przybrzeżnej do Ustki i Darłowa.

Grupa dywersantów unieszkodliwiona

Prasa bułgarska donosi, że na granicy z Jugosławią schwytano grupę dywersantów, która starała się przedostać do Bułgarii. Śledztwo wykazało, że byli to kryminaliści, którzy zbiegli poprzednio z Bułgarii, chcąc ukryć się przed wymiarem sprawiedliwości. Władze jugosłowiańskie zatrzymały ich i namówiły do prowadzenia nielegalnej działalności propagandowej i sabotażowej w Bułgarii na rzecz kliki Tito. Na czele grupy stał były student Pokrowniski, wydalony z uniwersytetu sofijskiego.

KONGRES włoskiej chrześcijańskiej demokracji

Na kongresie włoskiej partii chrześcijańsko-demokratycznej w Wenecji przemawiał premier de Gasperi, broniąc polityki tego stronnictwa.. Mówca przyznał, że pakt atlantycki spowodował „niemało zamieszania", ale oświadczył, że jego rząd przystąpił do tego paktu, sądząc, iż „jest on w interesie Włoch".

Wygłosił również przemówienie minister spraw wewnętrznych Scelba, zapewniając, że obecny rzad zdecydowany jest utrzymać jak najdłużej władzę.

Tzw. „lewica partyjna" nie odegrała na kongresie poważniejszego znaczenia.

Wielki proces w Szczecinie

9 sabotażystów gospodarczych na ławie oskarżonych

W dn. 7 bm. w Szczecinie rozpoczął się przed Rejonowym Sądem Wojskowym proces 9-osobowej grupy sabotażystów gospodarczych, b. pracowników zbiornicy nr 3 Centrali Złomu w Szczecinie. Oskarżeni z Ludomirem Młodeckim na czele, są wybitnymi fachowcami w dziedzinie hutnictwa. Mają wiele lat pracy i długoletnie doświadczenie w przemyśle żelaznym. Wszyscy oni, to b. właściciele hut, wielkich fabryk, synowie obszarników i wielkich przemysłowców, dyrektorzy karteli w Polsce przedwrześniowej.

Ludomir Młodecki zajmował od 1936—1939 r. stanowisko dyrektora syndydatu polskich hut żelaznych. W czasie wojny uruchomił Młodecki hitlerowcom przemysł hutniczy i odlewniczy.

Młodecki zdołał po wyzwoleniu Polski dostać się do Centrali Przemysłu Hutniczego.

Jak wynika z aktu oskarżenia, pod kierownictwem Młodeckiego, Centrala Złomu w Szczecine przeprowadzała zbiórkę złomu w ten sposób, że demontowała, niszczyła najcenniejsze i najpotrzebniejsze dla odbudowy przemysłu urządzenia, rozbijała na złom zdatne do użytku maszyny zawory, krany itd. W ten sposób sabotażyści z Centrali Złomu narazili Skarb Państwa i odbudowę gospodarki na olbrzymie straty.

Najbliższym współpracownikiem Młodeckiego był Aleksander Krzywicki, syn właściciela dopalni w Zagłębiu Donieckim i brat białogwardzdisty z armii Denikina. Krzywicki w czasie okupacji członek organizacji, grupującej białych emigrantów rosyjskich, pełnił też „chlubną" funkcję inspektora obozu pracy dla obywateli radzieckich i polskich, odznaczając się na tym stanowisku wyjątkowym okrucieństwem. Po wyzwoleniu Krzywicki na podstawie sfałszowanych dokumentów, zdołał się ukryć przed sprawiedliwością, wstąpił do PPR. Powołany na stanowisko zarządcy P. P. „Police", dla przeprowadzenia planowego demontażu b. fabryki benzyny syntetycznej, współdziałając z Młodeckim, dopuścił się do zniszczenia cennych materiałów i urządzeń, znajdujących się na terenie b. fabryki. Następny z kolei osk. Krzysztoforski St. zatrudniony był do chwili aresztowania na stanowisku dyrektora technicznego Centrali Złomu.

(PAP)

Strzelanina na ulicach Marsylii

W Marsylii doszło w ciągu nocy do prawdziwej bitwy między 500 żołnierzami oddziałów senegalskich a sprowadzonymi z całego miasta oddziałami żandarmerii i policji. Jeden senegalczyk został śmiertelnie rannv. Zginął również jeden policjant. Kilkanaście innych osób odniosło ciężkie rany. Około 30 osób aresztowano, a 100 senegalczyków sprowadzono do komisariatu policji, gdzie poddano ich ścisłemu przesłuchaniu. Zajścia wybuchły w chwili, gdy senegalczycy wystąpili w obronie jednego ze swych towarzyszów, którego policja miała aresztować za sprzeczkę uliczną.

Wokół konferencji paryskiej

Do czego zmierzają przedstawiciele mocarstw zachodnich

„PRAWDA" zamieściła komentarz własnego korespondenta paryskiego Żukowa pt.: ‚Wokół konferencji rady ministrów spraw zagranicznych".

W obszernym wywodzie Żukow wykazuje, że mocarstwa zachodnie zainteresowane są jedynie tym, aby nie dopuścić do zjednoczenia Niemiec. Odrzucając realne propozycje delegacji radzieckiej, które stanowiły podstawę słusznego porozumienia, przedstawiciele USA, Anglii i Francji, oficjalnie zaproponowali rozciągnięcie tzw. konstytucji z Bonn i statutu okupacyjnego na całe Niemcy, oraz faktyczne zniesienie zasady jednomyślności w radzie kontroli, usiłując w ten sposób uczynić z niej posłuszne narzędzie mocarstw zachodnich, które miały zapewnioną w radzie większość. Zgłoszony przez nich projekt przewidywał ponadto jawną rewizję układu jałtańskiego w sprawie odszkodowań.

Delegaci zachodni byli oczywiście zgóry świadomi tego, że ich „propozycje" nie zostaną przyjęte.

Jeden z delegatów amerykańskich dał do zrozumienia, że mocarstwom zachodnim zależy na ograniczeniu rozmów do pewnych zagadnień gospodarczych a przede wszystkim sprawy wymiany handlowej między Niemcami zachodnimi a wschodnimi. W kołach dzienikarskich coraz uporczywiej twierdzi się, że te własnie zagadnienia przywiodły przedstawicieli mocarstw zachodnich do okrągłego stołu konferencji paryskiej.

Delegacja radziecka — pisze w zakończeniu Żukow — w ciągu całego czasu trwania konferencji paryskiej dała wiele dowdów swej dobrej woli do współpracy międzynarodwej „Blok anglo-amerykański dawno powinien był już zrozumieć, że metoda dyktatu nie może mieć żadnego powodzenia w stosunkach ze Związkiem Radzieckim, którego polityka wobec innych państw zawsze opierała się i opiera na zasadzie równouprawnienia stron i współpracy wypływającej ze zrozumienia wzajemnego".

Delegacje zagraniczne na Kongres Zw. Zaw. w Krakowie

W dniu 7 bm. przybyli do Krakowa, gorąco witani przez społeczeństwo, delegaci zagraniczni na Kongres Związków Zawodowych: ZSRR, Francji Hiszpanii Ameryki Południowej, Węgier, Rumunii, Bułgarii, Libanu, Izraela i Austrii.

Goście zwiedzili muzeum narodowe i Wawel, po czym podejmowani byli przez prezydenta miasta. Część delegatów udała się następnie do Wieliczki, gdzie zwiedziła saliny.

Otwarcie kongresu Partii Pracy

W poniedziałek otwarty został w Blackpool tegoroczny kongres brytyjskiej Partii Pracy. Od razu na wstępie ujawniły się jaskrawo dyktatorskie metody kierownictwa partyjnego. Spośród 270 opublikowanych poprzednio rezolucji skreślono lwią część, pozostawiając jedynie 15 proc. Unieszkodliwiono „ogromną część rezolucyj, krytykujących politykę rządu. Uczyniono to pod pretekstem, że na ich rozpatrzenie zabraknie czasu.

Przewiduje się, że władze partyjne postarają się nie dopuścić nie tylko do jakiejkolwiek ostrej krytyki rządu lecz nawet do swobodnej dyskusji, która mogłaby się stać dla rządu niebezpieczna.

Należy jednak stwierdzić, że po otwarciu obrad bardzo wielu delegatów wyraziło oburzenie z powodu postępowania kierownictwa.

Protesty przeciwko aresztowaniu przywódców komunistycznych

W Nowym Jorku przed gmachem więzienia, w którym na zlecenie sędziego Mediny osadzono przywódców komunistycznych aGtesa, Winstona i Halla, odbyła się wielka demonstracja protestacyjna.

Demonstranci domagali się odwołania decyzji sędziego Mediny i przywrócenia wolności uwięzionym przywódcom komunistycznym.

Komisja senatu USA zatwierdziła pakt atlantycki

Komisja spraw zagranicznych senatu USA zatwierdziła pakt atlantycki. Data wniesienia sprawy ratyfikacji na plenum nie zostala jednak ustalona.

Projekt kodeksu prawa rodzinnego

W SALI konferencyjnej Min. Sprawiedliwości odbyła się konferencja prasowa, zwołana dla omówienia zasad nowoopracowanego projektu kodeksu prawa rodzinnego.

W lipcu ub. roku powołana została stała komisja polsko-czechosłowacka współpracy prawniczej. W wyniku prac sekcji prawa cywilnego wymienionej komisji ustalono zgodnie projekt kodeksu prawa familijnego i małżeńskiego. Min. Świątkowski podkreślił, iż bez precedensu jest fakt, by projekt brzmiał dosłownie tak samo dla 2 państw, jak to ma miejsce w danym wypadku.

Projekt wzorowany jest na socjalistycznym prawie radzieckim oraz na doświadczeniach praktyki sądowej Polski i Czechosłowacji.

Z zasadami projektu zaznajomimy czytelników w numerze jutrzejszym.

Straszna katastrofa na morzu Karaibskim

Agencja Reutera donosi, że niedaleko Puerto Rico wpadł do morza karaibskiego samolot pasażerski, na którego pokładzie znajdowało się 81 osób. Łodzie ratunkowe zdołały wydobyć z wody 22 osoby, w tym wiele ciężko rannych.

Proces zdrajców narodu polskiego rozpoczął się w Krakowie

Przed Sądem Okręgowym w Krakowie rozpoczął się proces dr. Feliksa Burdeckiego, Jana Emila Skiwskiego, Mariana Maaka, Piotra Paliwody-Matiolańskiego i Ewy Janiny Smolka. Oskarżeni odpowiadają za przestępstwo z art. 1 i 2 dekretu PKWN z dnia 31 sierpnia 1944 r. — za współpracę w okupacyjnej prasie niemieckiej wydawanej w języku polskim.

Z konferencji czterech ministrów

W Paryżu odbyło się we wtorek ponowne posiedzenie czterech ministrów spraw zagranicznych. Po serii posiedzeń tajnych, wtorkowe posiedzenie było jawne.

W wyniku poniedziałkowego posiedzenia czterech ministrów spraw zagranicznych, ogłoszony został następujący komunikat:

„Czterej ministrowie spraw zagranicznych kontynuowali pod przewodnictwem Schumana dyskusję nad projektem delegacji amerykańskiej i projektem delegacji Związku Radzieckiego w sprawie Berlina.

ADAM KORTAN

Skandal na maskaradzie

Powieść satyryczno-humorystyczna — 22

czyli jak to przed wojną bywało...

Okazało się jednak, że przesadne wiadomości, w których celują pewne niepoważne organa miejscowe, w niczym nie potwierdziły się. Chorzy po kilku godzinach odzyskiwali równowagę i z małymi wyjątkami, cierpiących bądź na serce bądź chorych nerwowo, wszyscy szybko przyszli do siebie. Nie jest również prawdą, aby pogotowie ratunkowe miało odwieść do szpitali kilkadziesiąt osób. Było ich raptem siedem i według sprawdzonych przez nas wiadomości wszystkie już udały się względnie udają się pod opiekę domową.

Jesteśmy przekonani, że nasza policja śledcza wykryje niebawem sprawcę, który powinien być przykładnie ukarany. Tego rodzaju makabryczne dowcipy, względnie walka konkurencyjna cudzym kosztem, nie mogą mieć miejsca w naszym społeczeństwie".

Trochę inaczej zapatrywała się prasa innych środowisk. Sprzedawany w całej Polsce „Ilustrowany Wiatrowskaz Codzienny" przyniósł na pierwszej stronie nieco inny komentarz do omawianych wypadków. Po powtórzeniu wersji „Nowin Porannych" co do rozmiarów katastrofy poczytny „Wiatrowskaz" pisał:

„Należy postawić trzy hipotezy: Według pierwszej wypowiadanej niemal bez wyjątku przez wszystkich uczestników zabawy firma „Sanopol" przesadziła w dawkowaniu środka „Sanosan". Według drugiej konkurencja (kto jest konkurentem firmy „Sanopol"?) postanowiła poderwać zaufanie do „Sanosanu". Trzecia natomiast hipoteza głosi, że mamy tu do czynienia z tzw. psim figlem tj. z czynem jakiegoś półgłówka, który chciał się zabawić na koszt balowiczów.

„Ilustrowany Wiatrowskaz Codzienny", który jako jedyny posiada zawsze źródłowe informacje, zwrócił się w pierwszej linii do szeregu wybitnych lekarzy i farmaceutów. Wielu z nich wyraziło zdanie, że substancje, wchodzące w skład „Sanosanu" razem z karmelem mogły utworzyć związek wywołujący gwałtowne torsje. Trzeba bowiem pamiętać, że cukierki te musiały być przygotowane na wiele dni przed maskaradą i że zależnie od miejsca przechowywania, temperatury i wilgotności powietrza mogły w nich nastąpić reakcje, jakich firma „Sanopol" nie mogła przewidzieć.

Koncepcja walki konkurencyjnej nie wydaje się nam specjalnie uzasadniona, aczkolwiek nie niemożliwa. Firmy konkurencyjne mieszczą się w innych miastach i tego rodzaju sporadyczny i, powiedzmy szczerze, brutalny i niezręczny atak nie mógłby im w stosunku do znacznych kosztów i ryzyka przynieść korzyści.

Inaczej przedstawia się na pierwszy rzut oka sprawa niesmacznego żartu. Jeżeli nasi dowcipnisie potrafią np. siedzieć godzinami przy telefonie, aby wywołać dajmy na to pana Wypychalskego i zapytać się go, czy już się wypchał i czym, albo pana Żabę, czy bardzo boi się bociana, a Bociańskiego czy reflektuje na dwa kilo świeżych żabek, nie jest wykluczone, że paru takich żartownisiów zrobiło sobie niebywałą uciechę z cudzej choroby i wstydu".

W prasie stołecznej pierwszy nie omieszkał odezwać się „Wniebowrzask". Zamieścił on pięć tytułów na pierwszej stronie o następujące treści:

Niebywała tragedia w Mieście.
Zatrucie kilkuset uczestników wspaniałej maskarady.
Sala balowa w szponach bólu i wstydu.
O „Sanosanie", co czynisz, ach co?
(Telefonem od własnego sprawozdawcy).

MIASTO. Sale hotelu „Imperial" podczas balu stały się widownią niebywałego w dziejach skandalu. Trzy czwarte uczestników po spożyciu cukierków reklamowych firmy „Sanopol", wyrabiającej cudotwórczy lek „Sanosan" wiło się z bólu i wstydu. Gdy telefonujemy te słowa, wszystkie rozporządzalne samochody wywożą pół omdlałych uczestników do szpitali. Cała policja miasta została poderwana na nogi celem schwytania nikczemnych sprawców tej potwornej tragedii, która może przynieść w wyniku śmierć wielu młodych i obiecujących istnień".

Stołeczny odpowiednik „Głosu Miasta" ukazujący się od lat w niezmienianej szacie graficznej jako „Szept Stolicy" podzielił w zasadzie jego doniesienie, dodał jednak od siebie, co następuje:

„Wysuwane są rozmaite domysły, jak zwykle bywa w okresie śledztwa. Naszym zdaniem wśród ewentualnej pomyłki firmy „Sanopol", zawiści konkurencyjnej czy niesmacznego żartu nikt nie wziął pod uwagę zemsty. Uważamy, że śledztwo powinno również uwzględnić i ten motyw przestępstwa.

Wyświetlenia sprawy domaga się cała polska opinia publiczna, gdyż wypadek tego rodzaju może być przez czynniki nam wrogie wykorzystany do złośliwej propagandy antypolskiej za granicą".

Największe jednak używanie miały pisma humorystyczne. Te przypinały teraz Mańdziorkowi łatki jak tylko mogły i gdzie tylko mogły, nie szczędząc również drwin z nieszczęśliwych maskaradowiczów.

Jak więc z powyższego widzimy chór prasy miejscowej i krajowej był najzupełniej zgodny, tj. każdy przedstawiał sprawę na swe własne kopyto zależnie od tego, jakim wzięciem cieszyły się wyroby i inseraty „Sanopolu".

Powyższe można było najlepiej stwierdzić w parę dni przy lekturze prasy zagranicznej. Niemiecka miała nie sto tylko sto tysięcy pociech, francuska robiła mniej lub więcej udane dowcipy, amerykańska po tłumaczeniu z niemieckiego na francuski i z francuskiego na angielski zrobiła z cukierków zawalenie się kopuły sal, a południowoamerykańska po przetłumaczeniu na hiszpański i portugalski rozwodziła się potwornym pożarze i setkach trupów.

(Ciąg dalszy nastąpi).

List z Wrocławia

Wielki Okręg Przemysłowy powstanie w północnej części Dolnego Śląska

Wrocław, w maju

Północna część Dolnego Śląska, granicząca z Ziemią Lubuską, ucierpiała najsilniej w czasie działań wojennych. Szereg miast, miasteczek i wsi legło w gruzach, pola minowe uniemożliwiały szybką likwidację odłogów. Kiedy powiaty południowe i zachodnie rozwijały się szybko i już w 1946 r. były prawie w 100 proc. zaludnione, tutaj osadnictwo postępowało bardzo wolno. Niewspółmierność w rozwoju gospodarczym, występująca na terenie tego samego województwa, była rażąca i hamowała normalne życie.

Północ Dolnego Śląska czekała i czeka do dnia dzisiejszego na aktywizację. Czekała i czeka na ludzi. Przy obecnym tempie rozwoju — ze względu na ogromne zniszczenia — zaludnianie i zagospodarowanie tego obszaru wymagałoby jeszcze wielu lat ciężkiej, systematycznej pracy i ogromnych wkładów finansowych.

Kontrast, ostro rzucający się w oczy przy przejeździe z północy na południe, należało jak najszybciej zlikwidować.

Projekt został rzucony.

Na północy rosną kominy

Południowa połać Dolnego Śląska nosi charakter uzdrowiskowy. Góry, liczne miejscowości klimatyczne, wspaniale rozbudowana sieć domów wypoczynkowych gromadzi co roku setki tysięcy wczasowiczów z całego kraju. Są to płuca Polski, płuca Łodzi i Warszawy, płuca Katowic i Wrocławia.

Środkowa część Dolnego Śląska ma charakter wybitnie rolniczy. Pominąwszy centra przemysłowe i górnicze, rolnictwo jest tu doskonale rozwinięte, ziemia żyzna. Nic więc dziwnego, że stosunkowo szybko zlikwidowano istniejące jeszcze gdzie niegdzie ugory, że odbudowano miasta, wsie i osiedla.

Ruiny Głogowa, Żagania, Żar, Bolesławca, Namysłowa, Sycowa nie dawały spać organizatorom życia na tych terenach. Oddział wrocławski Centralnego Urzędu Planowania i Regionalna Dyrekcja Planowania Przestrzennego, stosując się zresztą do charakteru regionu, rzuciły myśl.

Na północy utworzymy wielkie ośrodki przemysłowe. Rolniczy Dolny Śląsk oddzielimy od żyznej Ziemi Lubuskiej lasem kominów fabrycznych. W ten sposób płody tej ziemi ulegną na miejscu przeróbce i przefabrykacji, przyśpieszy się racjonalną odbudowę, zlikwiduje słabe zaludnienie. W ten sposób wydrze się śmierci tysiące hektarów ziemi. Na północy wyrosną kominy.

200 objektów przemysłowych

Plan został już opracowany do najdrobniejszych szczegółów włącznie. Specjalne komisje powiatowe wizytują już zniszczone, a istniejące przed wojną zakłady przemysłowe, badając możliwości ich odbudowy. Przeprowadza się szczegółową inwentaryzację przemysłowo-techniczną na tych terenach, bada się możliwości transportowe, odległość rynków zbytu i źródeł surowcowych. Nie, można przemilczać przy tej okazji ogromnego znaczenia magistrali węglowej Śląsk—Szczecin, uruchomionej w ub. roku. Przyczyni się ona niesłychanie do realizacji wielkiego projektu.

Co więcej: komisje branżowe wytypowały już szczegółowo zakłady, jakie zostaną uruchomione w ramach Planu Sześcioletniego.

W północnym okręgu przemysłowym powstanie ogółem 200 wielkich zakładów przemysłowych, częściowo przez remont zniszczonych, częściowo przez założenie nowych obiektów. Oczywiście na pierwszym miejscu znajduje się przemysł spożywczy z racji terenów rolniczych, otaczających okręg przemysłowy od południa i północy.

Powstaną więc wielkie zakłady mleczarskie, przeróbki mleka, przetwórczy przemysł mięsny, jarzynowy, kaszarnie, wytwórnie konserw owocowych, przetwórnie jarzyn i owoców.

Sady Zielonej Góry, pola Złotorii i Kamiennej Góry oddadzą swe plony północy. Ośrodki przemysłowe całego kraju zostaną zaopatrzone i zaaprowidowane.

Na drugim miejscu stoi przemysł mineralny. Planuje się więc budowę wielkich cegielni, wapienników, kamieniołomów, zakładów ceramicznych. Olbrzymie możliwości rozwojowe stoją także przed przemysłem drzewnym.

W pow. lubińskim i szprotawskim przystąpi się do intensywnej eksploatacji istniejących tu torfowisk. Przewidziane są również inwestycje w lokalnym przemyśle metalowym.

Budowniczowie nowej Polski

Na skutek daleko idących przemian zmieni się również oblicze socjalne północnych kresów Dolnego Śląska. Ludność rolnicza dotychczas mało produktywna na skutek dewastacji pól i niedostatku maszyn rolniczych, przejdzie w dużym odsetku do przemysłu. Powstające zakłady ściągną setki tysięcy nowych robotników. Na odcinku najbardziej zacofanym powstanie wzór przyszłej Polski — kraju przemysłowo-rolniczego, powstanie wzór osiedli robotniczych, wzór zakładów przemysłowych, wyposażonych w najnowocześniejsze urządzenia, Dolny Śląsk będzie już nie tylko płucami kraju, ale także jego spichrzem i spiżarnią.

Kiedyś na tych samych terenach północnych Niemcy rozbudowali nowe zakłady przemysłu wojennego i zbrojeniowego. Teraz powstanie tu przemysł najbardziej pokojowy, przetwarzający płody rolnicze terenu. Symbol czasów aż nazbyt widoczny.

Las kominów, który wyrośnie na północy Dolnego Śląska, zlikwiduje ostatnią oazę śmierci na tym bogatym, pięknym skrawku ziemi. Stanie się kuźnią pokoju i gwarantem stałego podwyższenia stopy życiowej klas pracujących Polski.

Z. G.

List z Pomorza Zachodniego

DARŁOWO miasto pełne czaru i ruchliwy port nad Bałtykiem



Darłowo, w czerwcu.

Do Darłowa jedzie się przez Sławno, skąd już tylko trzy kwadranse jazdy koleją. Samo miasteczko leży o dwa kilometry od morza, przy ujściu rzeczki Wieprz, wijącej się skrętami pomiędzy malowniczymi zadrzewionymi brzegami. Dwie plaże położone nad pełnym morzem umożliwiają korzystanie z orzeźwiających kąpieli. Darłowo — to wymarzona miejscowość dla letniego wypoczynku zwłaszcza dla tego, kto lubi morze, pragnie spokoju i lubi plażować się w słońcu i na czyściutkim piasku.

Spragnionych widoku gości zagranicznych z pewnością nie spotka zawód, bowiem zarówno port, jak i miasteczko — roi się od naszych morskich sąsiadów: Szwedów, Finów, Duńczyków i Norwegów. Robotnicy portowi pracują na trzy zmiany. Transportery dzielnie sekundują pracy człowieka. Sam przeładunek węgla odbywa się sprawnie, pomimo skromnego wyposażenia technicznego. Trzeba przy tym wziąć pod uwagę, że port uruchomiono niespełna rok temu, i że dla większości pracowników praca w porcie była nowością. Mimo wzrostu ruchu statków, port wywiązał się ze swego zadania całkowicie. Nie było przestojów i innych niepożądanych zjawisk. Na przeszkodzie do dalszego zwiększenia wydajności portu stoi głównie zbyt mała głębokość trasy wodnej, pozwalająca zawijać tylko statkom o niezbyt dużym tonażu. Ten mankament częściowo już usunięto, a i obecnie w dalszym ciągu, prace przy pogłębianiu zamulonych basenów trwają. M. in. pogłębia jeden z basenów f-ma „Arka", posiadająca w Darłowie dość liczną flotyllę kutrów.

Miasteczko schludne, wesołe, pełne starych zabytkowych budowli, wśród których na uwagę zasługuje dawny Zamek Piastowiczów pomorskich, mieszczący w chwili obecnej zbiory muzeum powiatowego, prastary kościół, bramy obronne, baszty, kamienice, krużganki i podziemia, pełne jest średniowiecznego czaru i powabu. Charakterystyczne uliczki, jedyne w swoim rodzaju, o maleńkich domkach nie leżących na jednej linii, lecz kapryśnie występujących na chodniki, lub cofających się wgłąb — dodają mu jeszcze uroku. Okolice nad wyraz malownicze: w pobliżu piękne lasy sosnowe, jeziora, dwie rzeki. W samym Darłowie moc zieleni: park miejski, kilka skwerów, sady i ogrody. Jednym słowem — raj dla letników. Jedynym zgrzytem w tym sielankowym wprost obrazie — to brak na plaży koszów do przebierania się, ewtl. jakiegoś prostego ogrodzenia, umożliwiającego niekrępujące przebieranie. Obecnie plażowicze czynią to w krzakach, niszcząc przy okazji skąpą wydmową roślinność. Zwrócić również należy uwagę na niewyzyskanie malowniczego brzegu rzeki jako drogi spacerowej. Brzeg ten jest całkowicie zaniedbany, poprzecinany różnymi płotami i płotkami, uniemożliwiającymi przejście. Wystarczyłoby wprost usunąć te niepotrzebne barykady, ustawić szereg ławek — a powstałby w niekosztowny sposób „bulwar darłowski".

Spółdzielnie i prywatne sklepy spożywcze, kilka piekarń, dwie mleczarnie kilka masarń — zaopatrują darłowian w artykuły żywnościowe. W dni targowe okoliczni gospodarze bogato zaopatrują miasto w produkty wiejskie. Ryb przeróżnych — całe stosy. Miejscowi rybacy nie próżnują, kutry i łodzie bezustannie uwijają się po morzu i jeziorach. Centrala Rybna ma tu swój oddział i sklepy, w których każdy wybierze odpowiedni dla siebie gatunek ryby. Najwięcej obecnie łowi się dorszy, które rybacy łapią na haczyki (z jednego połowu, przeciętny kuter otrzymuje na 4 tys. haczyków 1,5 — do 2 ton ryby) i szprot, łapanych przy pomocy włoków. Poza tym, stosunkowo mniej, łapie się śledzi, węgorzy i leszczów. Firma „Arka" jest w końcowej fazie uruchomienia wykończonej już prawie fabryki mączki rybnej, zapewniającej racjonalne zużycie odpadków.

Jedną z ciekawostek Darłowa — jest częsty brak wódki. Smutni są więc nałogowi pijacy, których zresztą jest zaledwie kilku. Reszta woli korzystać z e słońca, powietrza i morza. Jeszcze jedno — a mianowicie sprawa rozrywek kulturalnych: Darłowo posiada kino i oprócz tego tylko... chór, noszący nazwę św. Cecylii. Chór ten pod każdym względem wywiązuje się ze swego zadania. W skład chóru wchodzi mała orkiestra symfoniczna, chór mieszany i męski oraz kwartet. Trudno jednak wymagać od każdego obywatela, aby był muzykalnym: śpiewał lub grał na jakimś instrumencie. Zadowoleni więc są wszyscy muzykalni, nasuwa się natomiast pytanie co ma robić reszta społeczeństwa, przez długie zimowe wieczory? Istnieje coprawda budynek, zarezerwowany na Dom Kultury, jest on jednak zamknięty na głucho. Odbywają się w nim co najwyżej zabawy taneczne.

Janusz Chudzyński.

Czy lato będzie chłodne?

„Centralne ogrzewanie Europy" kapryśnym regulatorem klimatu

Doniosły wpływ na warunki klimatyczne i ciepłotę poszczególnych pór roku w Europie wywierają stałe ruchy wód morskich, tzw. „prądy morskie", powstające na skutek wielkich systemów wiatrów, różnic termicznych i słoności wszystkich trzech oceanów, w których prądy te biegną wzdłuż równika ku zachodowi, a doszedłszy do zachodniego wybrzeża rozdzielają się na dwie odnogi: jedna z nich płynie na północ, druga zaś na południe, przy czym odnoga na północnej półkuli skręca na prawo, na południowej znowu na lewo — czyli obie odnogi zdążają ku wschodowi.

Prądy płynące ku biegunom są ciepłe: tzw. „Golfstrom", pochodzący z zatoki Meksykańskiej, a płynący aż do północno-zachodnich wybrzeży Europy — i tzw. „Kuro-szio", czyli „niebieska sól", płynący Oceanem Spokojnym wzdłuż wybrzeży Formozy i południowo-wschodnich wybrzeży Japonii w kierunku Kalifornii. Prądy morskie natomiast płynące ku równikowi wzdłuż wschodnich wybrzeży są zimne: Benguelski i Labradorski.

Ze wszystkich tych prądów morskich dla Europy decydujące znaczenie posiada prąd atlantycki dzięki któremu porty europejskie wolne są w czasie zim od lodów. Ogólnie używana dawniej nazwa prądu zatokowego Golfstromu jest o tyle niedokładna, że tylko część wód prądu Atlantyckiego pochodzi z zatoki Meksykańskiej.

Prąd atlantycki biegnie prawie aż do 35° szerokości płn. wzdłuż kontynentu płn.-amerykańskiego — następnie skręca na płn.-wschód i na wschód i pod 45° szerokości dzieli się wachlarzowato, przy czym jedna gałąź tego prądu płynie między Faroerami a Szkocją w kierunku płn.-wschodnim wzdłuż wybrzeży Norwegii, druga zaś po zachodniej stronie Spicbergów. Dzięki tej drugiej odnodze morze jest tu wolne od lodów aż poza 80° szerokości północnej.

Prąd atlantycki nazwano też nie bez słuszności „centralnym ogrzewaniem Europy". Znaleźli się także powieściopisarze, którzy wyzyskali ten prąd jako temat do fantazyjnych powieści, przedstawiających skutki zaniku tego prądu w przyszłości w postaci zlodowacenia całej Europy północnej. Przed wojną nie zabrakło nawet publicystów poważnie rozważających możliwości wojny kontynentalnej między Ameryką i Europą przy pomocy niedopuszczenia tego prądu do Europy i zamknięcia go, względnie sztucznego skierowania w innym kierunku.

Prąd atlantycki nie jest jednak największym prądem Oceanu Atlantyckiego. Olbrzymie bowiem masy wód tego oceanu obejmują również prądy Kanaryjski i Benguelski oraz szereg innych, będących równoważnikami poprzednich. Ciekawe, że wewnątrz tego zamkniętego płn.-atlantyckiego wiru prądów znajduje się w północnej części Oceanu Atlantyckiego między 20° i 40° szerokości północnej a 35° i 75° długości najmniej ruchliwa przestrzeń, tzw. „Morze Sargasowe" od wodorostów morskich, zwanych „sargassum", pokrywających całe obszary morskie a pochodzących z zachodnio-indyjskich wybrzeży. Często też w powieściach lub w filmach wodorosty te przedstawia się jako niezwykle niebezpieczne dla żeglugi, co jednak należy uważać za średniowieczny zabobon żeglarzy, jako zupełnie bezpodstawny pogląd.

Prąd atlantycki płynie z szybkością około 2 i pół metra na sekundę. W cieśninie Florydzkiej przebywa on dziennie 110 do 190 km, a jego prędkość dzienna koło Bergen wynosi ponad 16 km. Mimo to jednak zanim Europa odczuwa błogosławione skutki prądu Atlantyckiego upływa sporo czasu ze względu na szereg zmian atmosferycznych i zmian w temperaturze prądu, ściśle związanych z zachodzącymi tu zjawiskami.

Na podstawie naukowych obserwacji tych zjawisk w ciągu ostatnich lat — dzisiaj można już z dużą dozą prawdopodobieństwa określić na 3 lata naprzód, jaka będzie w Europie wiosna, lato, czy zima. Jeżeli bowiem latem któregoś roku pojawi się u wybrzeży amerykańskich niezwykle gorący prąd — to już zimą tego samego roku dotrze on do północnych brzegów Islandii, powodując tam niskie ciśnienie atmosferyczne przy równoczesnym wysokim ciśnieniu nad Norwegią, Szwecją i północną Rosją. W takim wypadku zima w tych krajach jest zawsze wyjątkowo mroźna i przewlekła. Pojawienie się tego prądu u wybrzeży Islandii latem następnego roku powoduje niezwykle ciepłą zimę w Polsce i Szwecji na skutek ciepłych wiatrów z Hiszpanii i Azorów. Jeżeli w końcu gorący prąd morski dotrze latem trzeciego roku do północnych brzegów Norwegii — to spowoduje on obfite topnienie lodów w strefie polarnej. Wiatry zachodnie staną się przyczyną ciepłej jesieni — jednocześnie jednak gorący prąd oddali się od brzegów Norwegii, dążąc dwoma odnogami do Ziemi Franciszka Józefa i Szpicbergów, niosąc do Europy zimno z pokrytej lodem Grenlandii przy wiatrach północno-zachodnich. W takim wypadku należy oczekiwać chłodnego lata i niewielkiej różnicy temperatury między nim a wiosną.

Ponieważ latem ub. roku gorący prąd wodny przesunął się na północ od Islandii — więc nie mieliśmy w tym roku mroźnej zimy. Ten sam jednak prąd minął już obecnie północne brzegi Norwegii i jeszcze latem br. dotrze do Szpicbergów — więc należy się spodziewać chłodów w nadchodzącym lecie tegorocznym.

A. Szklarski.

ZE ŚWIATA KATOLICKIEGO

Po dłuższych badaniach zakonnik Roman Turci spreparował skuteczne lekarstwo na lupus czyli chorobę skóry na tle gruźliczym lub rakowym, Zakonnik ten pracował jako misjonarz w Chinach. Obecnie odwołano go do Instytutu Ksawerianów we Włoszech. Przy stosowaniu nowego leku skóra dotknięta lupusem goi się w ciągu 15 do 20 dni. (ki)

Akta Kapituły Wrocławskiej, nie objęte dotąd żadnym katalogiem, zostały spisane i skatalogowane, choć personel archiwum pracował przy wybitych oknach podczas mrozów. Do Archiwum Państwowego w Krakowie wróciły akta dot. działalności biskupa wrocławskiego Karola Ferd. Wazy i Filipa Gottharda Schaffgotscha, oraz dyplomy pergaminowe, z których część umieszczono podczas wojny w Jeleniej Górze. Obecnie, po nader uciążliwej pracy, wszystkie zbiory archiwum i biblioteki są udostępnione dla naukowców.

Chirurg międzynarodowego szpitala w Jokohamie, prowadzonego przez misjonarki francuskie, rozpoznał u chorego dziecka skomplikowany skręt żołądka. Niemałe było zdziwienie chirurga, gdy jego asystentka, siostra-misjonarka, zaczęła mu udzielać trafnych wskazówek, dot. operacji, której niejednokrotnie sama dokonywała na placówkach misyjnych. Chirurg zaś tego rodzaju operacji nigdy jeszcze nie przeprowadzał, zabieg udał się w zupełności i dziecko wróciło wkrótce do zdrowia. Wdzięczni za uratowanie dziecka rodzice podjęli się zbudować kaplicę szpitalną, którą niedawno poświęcono. (ki).

Wieści ze STOLICY

Stan ludności w Warszawie na dzień 1 maja wynosił 614.000. W kwietniu przybyło do Warszawy 8.918 osób z tego 930 nowonarodzonych dzieci, opuściło stolicę 7.748, zmarło 453 osoby. Zanotowano przyjazd do stolicy trzech wycieczek zza granicy.

W hotelu Bristol przystąpiono już do prac dekoratorskich sufitu sali malinowej. Dotychczas wykonano w 80% gzymsy, fryzy i fasety gipsowe. W sali restauracyjnej wykonano zbrojenie pod kasetony i przystąpiono do wstępnych prac dekoratorskich, a w sali barowej założono już rusztowanie i zdemontowano plafon sufitowy konstrukcji żelaznej.

Prezydent m. st. Warszawy założył kamień węgielny pod fundamenty szkoły podstawowej przy ul. Kopernika 27. Nowo budująca się szkoła jest jedną z największych w Polsce, posiadać będzie nowoczesne urządzenia sanitarne, salę teatralną oraz stołówki. Projekt budowy wykonali inżynierowie: Jaszoński i Łukasiewicz, a koszt jej wyniesie ca 100 mil. zł. Na terenie budowy wykonano już wykopy pod fundamenty oraz zabetonowano bankiety. Prace budowlane prowadzi MPRB. Oddanie do użytku szkoły nastąpi w połowie 1950 r.

Zarząd Miejski ze względu na realizację planu odbudowy jest niejednokrotnie zmuszony do przekwaterowania ludności z terenów przeznaczonych pod budowę. Przekwaterowania następują również z domów zagrożonych. W dniach ostatnich z baraków tymczasowych przy ul. Chodkiewicza przekwaterowano 30 rodzin, ponadto przekwaterowano 5 rodzin z terenu ogródków działkowych przy ul. Żoliborskiej gdzie pobudowane będą garaże dla autobusów miejskich. Rodziny przekwaterowane otrzymały mieszkania w Czarnej Strudze, Wołominie i na linii Warszawa — Otwock.

Mieszkania zastępcze są wyremontowane, obłożone płytami wiórowo-betonowymi

WIADOMOŚCI SPORTOWE

Rok 5 Nr 22 | DODATEK TYGODNIOWY ILUSTROWANEGO KURIERA-POLSKIEGO | 9. 6. 1949

Żymirski wygrywa Grand-Prix Rumunii

BUKARESZT. 60 tys. widzów, zgromadziło się wzdłuż trasy międzynarodowego wyścigu motocyklowego o Grand Prix Rumunii, który odbył się na przedmieściu Bukaresztu.

Wyścig główny o Grand Prix Rumunii w klasie ponad 600 cmm wygrał Żymirski (Polska) na „Triumphie" przed Węgrami Laszlo na „Nortonie" i Bela na „Veloccette". Dąbrowski (Polska) zajął dopiero szóste miejsce, mając kilka defektów maszyny.

Wyścig rozegrano na trasie 108 km (40 okrążeń). Żymirski uzyskał czas 1:10:19,8. Węgier Laszlo miał czas 1:10:27,5. W kategorii sportowej (30 okrążeń) dla klas 350, 500 i 750 ccm pierwsze miejsce zajął Węgier Pahony na BMW przed St. Brunem (Polska).

W zawodach nie wzięli udziału motocykliści czechosłowaccy. Polacy zaproszeni zostali na Grand Prix Węgier, który odbędzie się 27 bm. w Budapeszcie.

Prywer uzyskał 15,13 w kuli

ŁÓDŹ. W mistrzostwach lekkoatletycznych okręgu łódzkiego w klasie „A" mężczyzn i kobiet Prywer (ŁKS) uzyskał w rzucie kulą najlepszy tegoroczny wynik w Polsce 15,13 m, bijąc jednocześnie rekord okręgu łódzkiego.

Poszczególne konkurencje wygrali: mężczyźni — kula — Prywer (ŁKS) 15,13 m, 200 m Kun (PKS) 23,5, 110 m pł. — Durajewski (PKS) 16,8, tyczka — Tulecki (ŁKS) 2,80, 100 m — Wdowczyk (Chemia) 11,3, 400 m — Wdowczyk (Chemia) 53,8, dysk — Kuźmicki (ŁKS) 38,32, 2) Prywer (ŁKS) 36,12.

Skok w dal — Kuźnicki (ŁKS) 6,56, skok wzwyż — Kuźnicki (ŁKS) 1,70, oszczep — Rylczak (PKS) 49,29, drugi Kuźmicki (ŁKS) 48,34, sztafeta 4×100 m — ŁKS 59 sek.

Jędrzejowska mistrzynią CSR

PRAGA. Międzynarodowe mistrzowstwo Czechosłowacji w grze pojedyńczej kobiet zdobyła Jędrzejewska (Polska), zwyciężając w finale Rumunkę Stancescu 6:4, 3:6, 6:1.

Tytuł mistrzowski w grze podwójnej mężczyzn zdobyła Drobny — Cerniak

Na polsko-czeskim froncie piłkarskim

ZILINA — CRACOVIA 1:1

KRAKÓW W międzynarodowym meczu piłkarskim Cracovia zremisowała z Ziliną 1:1 (1:1). Bramkę dla Ziliny zdobył Stalmasek, dla Cracovii Parpan z karnego. Sędzia inż. Olewski Widzów około 5 tys.

Do przerwy gra była obustronnie żywa i na dobrym poziomie technicznym. W tym okresie atak Cracovii zadziwił ruchliwością oraz ilością celnych strzałów na bramkę przeciwnika. Po przerwie wyszły na jaw. braki kondycyjne, zwłaszcza w drużynie gospodarzy, które spowodowały znaczne obniżenie poziomu oraz ostrość w grze. Prowadzenie zdobył dla Zilini Stamasek z przeboju w 20 minucie gry, przy czym Hymczak przepuścił stosunkowo łatwy do obrony strzał. Wyrównanie padło w ostatniej minucie gdyż przedprzerwą z rzutu karnego, egzekwowanego przez Parpana.

Porażka Ziliny w Bytomiu

BYTOM. Ligowa drużyna czechosłowacka Žilina przegrała w Bytomiu z teamem Polonia — Szombierski 0:1 (0:1). Sukces drużyny polskiej był w pełni zasłużony. Polacy mieli przez większą część meczu zdecydowaną przewagę. Najlepsza formacja była pomoc z Wieczorkiem na czele.

Wisła - Sparta 5:3

KRAKÓW. „Gwardia — Wisła" wygrała z praską „Spartą" 5:3 (3:1). Bramki dla Wisły zdobyli Kohut 4, i Cisowski — dla Sparty Kuhler, Kokstein i Smatlik (z karnego).

Mecz ze Spartą był popisowy dla drużyny Wisły, która zagrała niesłychanie ambitnie i przeważała nad przeciwnikiem taktyką, zespołowością oraz zaciętością w walce; wygrała ona zasłużenie. Na czoło drużyny krakowskiej wybili się: Kohut, Dudok, Flanek, Szczurek i Jurowicz.

Sparta - Team Ruch, AKS 4:2

KATOWICE Rozegrany w pierwszy dzień świąt międzynarodowy mecz piłkarski Sparta (Praga) team Ruch-AKS, zakończył się po ładnej grze zasłużonym zwycięstwem Czechosłowaków 4:2 (2:0). Bramki dla zwycięzców zdobyli: Koubek, Kochler — po 1 i Kokształn 2, dla teamu — obydwie Spodzieja.

Do przerwy gra była wyrównana a dwie bramki padły dla Sparty z winy bramkarza Wyrobka. Strzelcem pierwszej był pomocnik Koubek w 17 min. gry — drugiej Koksztein w 27.

Po przerwie przez pierwsze 20 minut ślązacy grali wyłącznie na polu gości. W tym okresie Spodzieja zdobył pierwszą bramkę już w drugiej min. W parę minut później Alszer, Przecherka i Muskała trzykrotnie nie potrafili wykorzystać dogodnych sytuacji. W ostatniej min. Suszczyk nie wykorzystał rzutu karnego.

Niepowodzenia te załamały drużynę gospodarzy, a kiedy w 22 min. Koksztein zdobył znów z winy Wyrobka trzecią bramkę, ślązacy oddali zupełnie inicjatywę Sparcie. Od tej chwili gra nie była już ciekawa. Czesi zademonstrowali szereg pięknych zagrań, nie napotykając na większy opór. Czwartą bramkę dla nich zdobył w 28 min. Kochler, a przypadkowa akcja Ślązaków w 22 min. przyniosła teamowi drugą bramkę. Zdobył ją Spodzieja po minięciu 2 pomocników i obu obrońców.

Mikołajczewski, Przybylski, Gołyński, Komuda, Kwiatkowski, Kolczyński, Archadzki i Klimecki

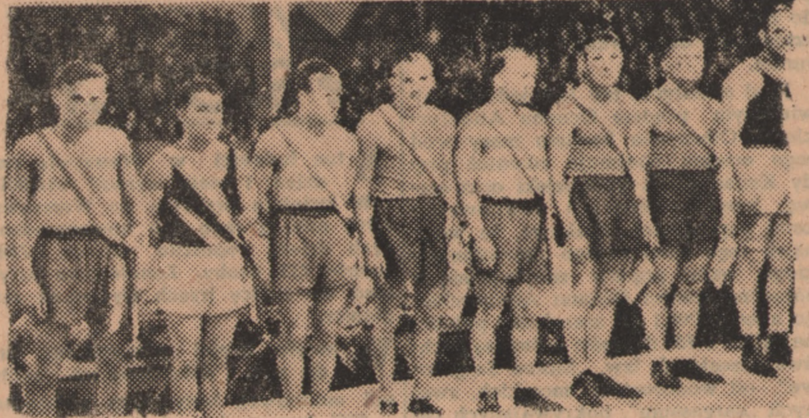
mistrzami „Gwardii" w boksie

Klimecki wycofuje się z ringu

BYDGOSZCZ (tj) Finały mistrzostw Polski ZS Gwardia w boksie wywołały b. duże zainteresowanie. Poziom walk w poszczególnych kategoriach był wysoki, bardzo dobre walki stoczono w w. muszej, piórkowej i półciężkiej.

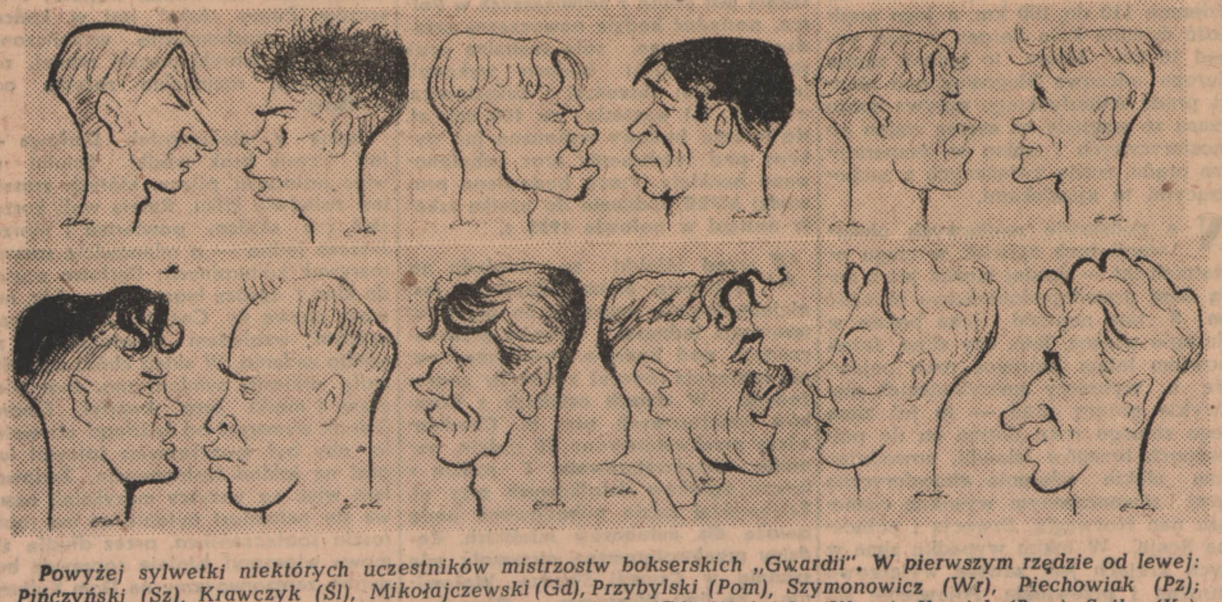
W kolejności wag uzyskano następujące wyniki: Mikołajczewski (Gd) po żywej i prowadzonej w szybkim tempie walce pokonał minimalnie Kargola (Wr). Przybylski (Pom). uzyskał tytuł mistrzowski po obfitującej w ciężkie ciosy walce z ambitnym Sojką (Kr). W walce Gołyńskiego (Gd) z Kaflowskim (Wr) szczególnie dobre były pierwsze dwie rundy, w których wrocławianin był w stałej, lekkiej przewadze, walcząc mądrze, na dystans. Spotkanie przyniosło zwycięstwo i tytuł mistrzowski Gołyńskiemu, który zapewnił sobie wygraną lepszą końcówką. Kaflowski, który zdaje się na stałe przeniósł się już do wagi piórkowej, zostawił b. dobre wrażenie. W rozgrywce dwu warszawiaków Komudzie przypadło zwycięstwo nad Kukulakiem. Kwiatkowski (Gd) uzyskał przekonywujące zwycięstwo nad młodym Piechowiakiem (Pz). Walka Kolczyńskiego (W-wa) z Iwańskim (Gd) była bardzo zacięta. Kolczyński przeważał nad przeciwnikiem lepszymi warunkami fizycznymi. Technicznie obydwaj zawodnicy nie zademonstrowali wysokiego poziomu, polowali raczej na cios. Kolczyński za faul otrzymał napomnienie, mimo to przyznano mu zwycięstwo. Sędziowie mieli tu trudne zadanie, gdyż walka była wyrównana. Archadzkiemu, który w sposób przekonywujący przegrał swą walkę z drugim warszawiakiem Woźniakiem, przyznano zwycięstwo. Werdykt ten spotkał się z okrzykami niezadowolenia i protestu. Klimecki (Wr) posyła już w I rundzie Flisikowskiego (Gd) na deski, ale gdańszczanina ratuje gong. W II starciu Flisikowski po ciosie na szczękę idzie znowu na deski, wstaje i poddaje się. Mistrz Polski Klimecki po zdobyciu mistrza ZS Gwardia zapowiedział ostateczne wycofanie się z ringu.

W punktacji ogólnej mistrzostw na pierwszym miejscu uplasowała się Warszawa — 28 pkt, która zdobyła tym samym nagrodę przechodnią Ministra Bezpieczeństwa Publicznego gen. Radkiewicza. Zdobywcom wręczył nagrodę w imieniu fundatora k.tp Nowak. Na drugim miejscu uplasował się Gdańsk — 27 pkt. dalej Wrocław 23 pkt. Pomorze 13 pkt. Poznań — 9 pkt, Szczecin — 7 pkt. i Kraków — 4 pkt. Mistrzowie, wicemistrzowie oraz zawodnicy, którzy wyróżnili się podczas mistrzostw swoją postawą — otrzymali cenne nagrody indywidualne. Nagrody otrzymali również trenerzy i kierownicy ekip za dobre przygotowanie zespołów do mistrzostw. Zamknięcia mistrzostw dokonał wiceprezes P. Z. B. i sekretarz generalny ZS Gwardia — kpt. Lempart.



Mistrzowie ZS Gwardia w boksie. Od lewej Mikołajczewski, Przybylski, Gołyński, Komuda, Kwiatkowski Kolczyński, Archadzki, Klimecki.
(Foto — IKP)

Mistrzostwa bokserskie Gwardii wykazały, że w tym pionie sportowym praca rozwija się wszerz i że systematyczna praca instruktorska w terenie przynosi najlepsze wyniki. Świadczą o tym sukcesy i postawa młodych, dotąd nieznanych zawodników.



Powyżej sylwetki niektórych uczestników mistrzostw bokserskich „Gwardii". W pierwszym rzędzie od lewej: Pińczyński (Sz), Krawczyk (Śl), Mikołajczewski (Gd), Przybylski (Pom), Szymonowicz (Wr), Piechowiak (Pz); w drugim rzędzie od lewej: Kaflowski (Wr), Kwiatkowski (Gd), Woźniak (W-wa), Krysiak (Pom), Sojka (Kr), Flisikowski (Gd).

2 sukcesy „LEGII" w Czechosłowacji

PRAGA. Drużyna stołecznej „Legii" rozegrała dwa spotkania w Czechosłowacji. W pierwszym z nich „Legia" odniosła duży sukces, remisując w Pradze z czechosławcką drużyną wojskową ATK 4:4 (2:2). Jeszcze na 5 minut przed końcem meczu goście prowadzili 4:3.

Gra obu drużyn była zupełnie wyrównana. Polaków cechowała szybkość, zespół miejscowy zaś lepsze wyszkolenie techniczne.

Drugi mecz rozegrała „Legia" w Łysie nad Łabem z miejscową drużyną VSY „Mislovice". Spotkanie to zakończyło się zwycięstwem Polaków w stosunku 2:1 (2:1).

Gra miała wyrównany przebieg. Zawodnicy „Legii" przewyższali gospodarzy szybkością. Jedyną bramkę dla miejscowych zdobył już w pierwszej minucie gry Broskovic. Strzelcami dla zespołu polskiego byli: Sąsiadek — w 8 min. i Cyganik — 34 min.

Czyż zwycięża w wyścigu kolarskim

WARASZAWA. Na trasie Warszawa — Radom — Warszawa odbył się 5 bm. w pierwszym dniu Zielonych Świątek wyścig kolarski o puchar prezesa PZKol. — Gołębiowskiego. Zawody zgromadziły wszystkich czołowych szosowców krajowych, stając się nieoficjalnym wyścigiem o mistrzostwo Polski. Spośród 18 reprezentantów w międzynarodowym wyścigu Praga — Warszawa zabrakło jedynie na starcie Wandora i Motyki z Krakowa. Ponadto ze zgłoszonych zawodników nie startowali: Paprocki (Śląsk) oraz Stolarczyk (Łódź). Ogołem w wyścigu wzięło udział 32 kolarzy z Łodzi, Śląska, Częstochowy, Lublina i Warszawy.

Wyścig był wielkim sukcesem młodych zawodników. Najszybszym okazał się Czyż, który przejechał metę jako pierwszy, wyprzedzając o koło Leśkiewicza i Sałygę. Wszyscy trzej kolarze Gwardii przebyli 202 km trasę w jednakowym czasie 6:06:05.

Dalsze miejsca zajęli: 4) Wójcik (Ogniwo) — 6:06:05,2 5) Kapiak (Ogniwo) — 6:06, 6) Węglenda (Chorzów Ruch) 7) Pietraszewski (Gwardia), 8) Łazarczyk Victoria), Częstochowa) —

LIGA CSR

PRAGA. W spotkaniach piłkarskich o mistrzostwo Ligi CSR padły następujące wyniki: Sleska Ostrava — Bohemians 2:1 (1:1), Zidenice — Trnava 4:2 (2:1), Koszyce — Slavia 3:1 (1:1).

ZZK - Ogniwo (Wr.) 1:0

WROCŁAW. W meczu piłkarskim rozegranym w drugim dniu świąt, ligowa drużyna ZZK (Poznań) pokonała „Ogniwo" (Wr.) 1:0 (1:0). Bramkę dla zwycięzców zdobył Ciecha.

Lechia - Piast 0:0

GDAŃSK Rozegrany na stadionie we Wrzeszczu mecz towarzyski pomiędzy ligową Lechią (Gdańsk) a A-klasowym Piastem z Gliwic, zakończył się wynikiem nierozstrzygniętym 0:0. Gra stała na słabym poziomie, przy czym, jako całość drużyną lepszą był Piast. Lechia wystąpiła w tym meczu z 3-ma graczami rezerwowymi. Najlepszym zawodnikiem na boisku był świeżopozyskany przez Lechię bramkarz Dąbrowski, grający dotychczas w B-klasowej „Wieżycy". Uchronił on ligowców od pewnej porażki.

Wyścigi motocyklowe w Ostrowie

POZNAŃ. W Ostrowie odbyły się wyścigi motocyklowe o drużynowe mistrzostwo Polski na żużlu z udziałem Polonii (Bytom), RKG (Rawicz) i miejscowego Klubu Motorowego. Zwyciężyła Polonia (Bytom) 19 pkt. przed KM Ostrów 17 pkt. i RKM Rawicz 15

Polonia (W) - Ostrovia 2:1

POZNAŃ. W Ostrowie Wielkopol. rozegrany został z okazji imprez jubileuszowych „Ostrovii" mecz piłkarski między „Polonią" (Warszawa) i tamtejszą „Ostrovią", zakończny zwycięstwem drużyny warszawskiej 2:1 (2:0).

Mecz stał na dobrym poziomie. Do przerwy więcej z gry miała „Polonia", po przerwie przeważała „Ostrovia" W „Polonii najlepiej zagrał Borucz w bramce. Atak „Polonii wystąpił w odmłodzonym składzie. W „Ostrovii" najlepsze były linie defensywne, honorowy punkt dla „Ostrovii" uzyskał lewoskrzydłowy Baura. Bramki dla zwycięzców zdobyli Woźniak i Gierwatowski.

Kramer zwycięża Riggsa

LONDYN. W finale mistrzostw tenisowych świata zawodowców Amerykanin Kramer pokonał swego rodaka Bobby Riggsa 2:6, 6:3, 6:4.

Olsza zwycięża Gedanię

GDAŃSK. W międzyklubowym spotkaniu lekkoatletycznym Olsza (Kraków pokonała Gedanie w stosunku 125:118 pkt. zwyciężając zarówno w konkurencjach męskich jak i kobiecych.

Najlepsze wyniki w czsie tego spotkania osiągnęły zawodniczki Borowiec w skoku wzwyż 1,45 m oraz Drzewiecka w rzucie dyskiem 33,30 m.

Kalendarzyk

Środa, 8 czerwca 1949 r.
Katolicki: Medarda. Seweryna, Wilhelma, Maksyma.
Słowiański: Wyszosława.

Słońca		Księżyca	
wsch	zach	wsch	zach
4.32	20.45	15.18	2.08

BYDGOSZCZ

Oddział miejscowy dla prenumeraty i ogłoszeń: Generalissimusa Stalina 2 (Pod Arkadami), tel. 24-29.

Dziś wieczór ku czci Puszkina

W 150 rocznicę urodzin największego poety rosyjskiego Aleksandra Puszkina, Pomorze inauguruje wraz z wszystkimi ważniejszymi ośrodkami kultury w Polsce i zagranicą rok poświęcony pamięci genialnego piewcy wolności i braterstwa ludów.

Z ramienia Woj. Kom. Puszkinowskiego odbędziesię w Bydgoszczy w Pom. Domu Sztuki dzisiaj o godz. 18 zamiast tradycyjnej „środy literackiej" uroczysty wieczór poświęcony twórczości Puszkina.

Zagajenia dokona wojewoda pom. p. Kubecki, słowo o życiu i dziełach pisarza wypowie dyr. mgr Al. Dzienisiuk. Recytacje poezji i fragmenty utworów dramatycznych wykonają artyści Teatru Ziemi Pomorskiej i Polskiego Radia: W. Rucińska, O. Jaro, A. Cyprian, M. Szul, Zdz. Kunstman, wiersze rosyjskie recytuje D. Samochwalenkowa. Arie z oper Czajkowskego osnutych na tle opowiadań Puszkina wykona W. Tracikowski — tenor, akompaniuje T. Szolański.

Na uporządkowanie grobu obrońców Bydgoszczy

Na uporządkowanie grobu po zamordowanych przez Niemców pod Sochaczewem żołnierzy bydgoskiej Obrony Narodowej oraz na umożliwienie wdowom i sierotom po zamordowanych odwiedzenie miejsca ich stracenia i wiecznego odpoczynku wpłaciła p. W. Bukoltówna z Bydgoszczy zł. 500.

Komunikaty

LIGA KOBIET Bydgoszcz, Al. 1 Maja 84 przyjmuje zapisy na kurs kroju i szycia.

CHÓR „HALKA" przy Ilustrowanym Kurierze Polskim! Dziś 8 bm. o godz. 19. Od kompletu chóru zależeć będzie wyjazd 12 bm. do Służewa i Ciechocinka.

UWAGA, dotyczy kiermaszu Tow. Śpiewu „Halka" przy IKP. Zarząd Towarz. prosi zwycięzców w strzelaniu z wiatrówki pp.: Lubina, Żakrockiego, Powalisza i Hekera o odebranie nagród u druha Sentkowskiego w Resursie Kupieckiej.

Z notatnika reportera

Z Rzeźni Miejskiej skradziono rower męski marki „Rekord" wartości ok. 12 tys. zł na szkodę Czesława Rozpławskiego, zam. przy pl. Poznańskim 8/1.

Gdzie wolelibyśmy się kąpać:

czy w bieżącej wodzie w najbliższej przyszłości, czy w nowoczesnym basenie za ? lat?

Wraz z kanikułą odżywa stara bolączka naszego miasta — brak kąpieliska. W dni świąteczne bolączki tej nie odczuwa się tak dotkliwie, w dni te bowiem tażwiej wydostać się za miasto, gdzieś do Opławca, Smukały, czy Brdyujścia i tam korzystać z orzeźwiającej kąpieli w nurtach rzeki. Gorzej jednak w dni robocze. Ludzie „piszczą" do wody, a wyrośli już z tych lat, kiedy wystarczała im „dzika plaża".

— Tyle wody w Bydgoszczy, a nie ma się gdzie kąpać! — Zdanie to słyszymy stale. Świadczy ono bardzo dobitnie o tym, że ludzie wyobrażają sobie wymarzone kąpielisko jedynie nad brzegiem wody płynącej: Brdy, czy kanału. I takie kąpielisko wystarczyłoby im zupełnie.

Tymczasem, jak nas poinformował prezydent miasta Twardzicki, jedynym racjonalnym rozwiązaniem tej kwestii jest — budowa basenu kąpielowego. Zaprojektowano już nawet w grubszych zarysach plan budowy 2 takich basenów — za VI śluzą i w lesie gdańskim. Koszt ich wyniósłby około 150 milionów zł. Budowa takich basenów, na wzór basenu budującego się w Poznaniu, byłaby możliwa w przyszłym planie 6-letnim... Zdaniem prezydenta miasta, jedynie budowa basenów ze studniami artezyjskimi itd. jest celowa, gdyż nie ma sensu chwytać się półśrodków tym więcej, iż woda Brdy w obrębie miasta jest zanieczyszczona i zagraża tyfusem.

My jednak nie podzielamy tego zdania. Przecież jeśli chodzi o budowę fabryk, to też nie budujemy od razu gigantów i nie stawiamy także jeszcze pałaców na mieszkania, dlaczego więc mamy zacząć od wspaniałych basenów i czekać na nie tyle lat, nie mając w dodatku pewności, czy Państwo zatwierdzi taki wydatek?

Istniało przed wojną kąpielisko „Riviera", które było bardzo popularne. Niemcy je niestety zlikwidowali, a dzisiaj często jeszcze słyszymy żale bydgoszczan z tego powodu. Gdyby dziś istniała „Riviera", byłaby niemniej oblepiona od „kąpieliska" za Elektrownią. Mieszkańcom Bydgoszczy wystarczyłoby po prostu stworzyć kąpielisko podobne do „Riviery": tj. pobudować szatnie po jednej stronie rzeki (plaża) odgrodzić miejsce dla niepływających, przełożyć mostek na drugą stronę rzeki, którego brzeg stanowiłby teren rozrywkowy. Sądzimy, że koszt byłby nieduży i prędko by się zamortyzował.

Prosimy więc naszych Czytelników o wypowiedzenie się w tej kwestii, a mianowiciel 1. czy wolą czekać wiele lat na budowę wspaniałego basenu kąpielowego, czy też mieć zaraz kąpielisko nad brzegiem rzeki, jak wyżej opisano; 2. które miejsce byłoby najodpowiedniejsze pod budowę skromnego kąpieliska?

Ankietę naszą zamykamy z końcem bież. miesiąca. Trafniejsze wypowiedzi będziemy ogłaszali na łamach naszego pisma. Poza tym po zakończeniu ankiety nastąpi losowanie nagród książkowych dla 5 uczestników ankiety. (dr)

Z Bydgoszczy do Krakowa w ciągu 2 i pół godzin

Z dn. 1 czerwca Bydgoszcz otrzymała połączenie lotnicze z Krakowem przez Warszawę po przedłużeniu dotychczasowej linii Gdańsk — Warszawa. Samoloty kursują codziennie z wyjątkiem niedziel wg nast. rozkładu:

przylot z Gdańska do Bydg.	godz.	7.50
odlot z Bydg. do Warszawy	„	8.05
przylot do Warszawy	„	9.10
odlot z Wars.z do Krakowa	„	9,25
przylot do Krakowa	„	10.40
odlot z Krakowa do Warsz.	„	15.25
przylot do Warszawy	„	16.40
odlot z Warsz. do Bydg.	„	16.55
przylot do Bydgoszczy	„	18.00
odlot do Gdańska	„	18.15

Z Krakowa i do Krakowa dostosowano dogodne połączenia autobusowe PKS z Zakopanem, Rabką i Krynicą oraz Katowicami. Podróżni przylatujący do Gdańska są dowożeni bezpośrednio autobusami „Lotu" do Gdyni. W ten sposób dotychczasowy odcinek linii Bydgoszcz — Gdańsk został przedłużony do Gdyni, a odcinek Bydgoszcz — Warszawa do Krakowa i Katowic oraz do najgłówniejszych miejscowości klimatycznych w górach.

P. L. L. „LOT" przewoża także towar wszelkiego rodzaju oraz przesyłki pocztowe lotnicze, krajowe i zagraniczne.

5 karetek otrzymała Stacja Pogotowia Ratunkowego

(a) Z dwustu karetek Pogotowia Ratunkowego ,jakie Ministerstwo Zdrowia przekazało Polskiemu Czerwonemu Krzyżowi — 13 otrzymał okręg pomorski PCK, z czego 5 Stacja Pogotowia w Bydgoszczy. Pozostałe skierowane zostały do oddziałów PCK w Toruniu, Inowrocławiu, Grudziądzu i Włocławku.

Notowania cen Giełdy Zbożowo - Towarowej

W notowaniu cen Giełdy-Zbożowo-Towarowej w Bydgoszczy z dnia 3 bm. wprowadzono nast. zmiany:

	zł
cebula 100 pęczków	500—600
marchew jadalna 100 p.	2.500— 3.500
kalafiory 100 szt. I. gat.	5.000— 7.000
kalafiory 100 szt. II gat.	2.000— 5.000
kapusta (100 główek)	8.000—10.000
rabarbar	2.500— 3.000
szpinak	1.900— 2.200
ogórki inspektowe	14.000—16.000
szparagi	10.000—13.000
rzodkiewka (100 pęczk.)	500— 600
sałata (100 główek)	400— 500
agrest zielony	3.000— 4.000
czereśnie	14.000—16.000
truskawki	30.000—40.000

PODAŻ na warzywa: dostateczna. TENDENCJA ogólna — spokojna.

Zgrana czwórka
młodocianych przestępców profanowała zwłoki ekshumowanych

Przed tut. Sądem Okręgowym stanęli wczoraj 4 chłopcy: Jankowiak Edmund — lat 17, Młodzieniewski Franciszek — lat 16, Cieślewicz Jerzy — lat 17 i Kokocha Bernard — lat 15, którzy w okresie 1947—48 na cmentarzu ewangelickim przy ul. Artyleryjskiej dopuścili się profanacji zwłok, wyrywając z czaszek złote zęby i znaleźli się za to kilka miesięcy temu na ławie oskarżonych Sądu Grodzkiego. Ponieważ z toku rozprawy wynikało, że dwaj z oskarżonych dwukrotnie wyrywali zęby, zaś pozostali albo stali na czatach albo sprzedawali złoty złom za pośrednictwem kol. Kwiatkowskiego złotnikowi. Sąd skazał Jankowiaka na 10 miesięcy aresztu Cieślewicza na 1 rok aresztu, zaś Młodzieniewskiego i Kokochę — ze względu na ich młody wiek — na umieszczenie w zakładzie poprawczym.

Od wyroku tego odwołali się wszyscy oskarżeni i stanęli ponownie, tym razem przed Sądem Okręgowym. Postępowanie dowodowe, jak też zeznania oskarżonych potwierdziły ich winę z tą wszakże różnicą, że przestępstwo dokonane zostało tylko raz, przy czym oskarżeni Młodzieniewski i Kokocha wyrwali z czaszki 5 zębów, Cieśliewiez z rowerem i psem został przed cmentarzem, a Jankowiak zaniósł pocięty złoty złom do złotnika, od którego dostał 2 tys. zł, oraz, że przestępstwo zostało dokonane latem w 1947 r., a więc, gdy najstarszy z oskarżonych liczył 15, a najmłodszy — 13 lat.

Obrona powołując się na to, że oskarżeni w tak młodym wieku nie rozeznawali całej przestępczości swego czynu — wniosła o całkowite uniewinnienie oskarżonego Jankowiaka, zmniejszenie kary osk. Cieślewiczowi, oraz o oddanie nieletnich Młodzieniewskiego i Kokochę pod dozór rodziców. Wyrok w tej sprawie ogłoszony zostanie w czwartek 9 bm. (z)

Zagadka KUK

Dzisiaj, 8 bm. o godz. 16 min. 20 Rozgłośnia Pomorska nada drugie słuchowisko z cyklu „Zagadka KUK" Pierwsze słuchowisko tego typu zbudziło wielkie zainteresowanie czego dowodem liczne listy radiosłuchaczy i szereg trafnych odpowiedzi. Wobec tego Polskie Radio podniosło ilość nagród. Wyniki konkursu ogłoszone będą przed słuchowiskiem. Nagrody zostaną wysłane pocztą.

Wypadek samochodowy

Przy skrzyżowaniu ulic Dworcowej i Król. Jadwigi wydarzył się wypadek samochodowy. Taksówka prowadzona przez T. Saboka najechała na Tadeusza Kwiatkowskiego zam. przy ul. Hetmańskiej 14/2. Skutkiem najechania Kwiatkowski doznał ciężkich obrażeń cielesnych. W stanie ciężkim przewieziono go do Szpitala Miejskiego na Bielawkach.

Ofiary na budowę Pomnika Wdzięczności

P. E. Wodkowski, nacz. stacji PKS wpł. dalsze 500 zł. Firma Sobota i Weker, ul. Długosza 3 wpł. 1.000 zł. Prac. Oddz. Woj. Powsz. Zakł. Ubezp. Wzaj. wpł. 4.265 zł. Personel Państw. Średniej i Niższej Szkoły Muz. w Bydgoszczy wpł. 2.130 zł. P. Sł. Kokurewicz wpł. 500 zł. P. Al. Marczak, ul. Kanałowa 9 wpł. 1.000 zł. Adw. J. Cieluch, ul. Jana Kazimierza 4 wpł. 2.000 zł i wzywa p. dra Rekowskiego. P. dr M. Czopowska wpł. 500 zł. P. P. Rek, ul. Grunwaldzka 83 wpł. 500 zł.

Na fali dnia

Bydgoszcz jest czystym miastem?

Opinię, że Bydgoszcz jest czystym miastem trudno zrozumieć, zwłaszcza po spacerze ulicznym w niedzielę i święta, kiedy ulice naszego miasta są do tego stopnia zaśmiecone, że wstyd i oburzenie ogarnia każdego mieszkańca nie mogącego zrozumieć skąd właśnie w dni świąteczne bierze się tyle śmieci na ulicach. Fakt zaśmiecenia ulic o specjalnym nasileniu stwierdziliśmy już w święta Wielkiejnocy. Ubiegłe jednak Zielone Święta pobiły wszystkie rekordy pod tym względem. Lepszej „złej" reklamy naszego miasta wobec licznych gości z całej Polski, bawiących podczas świąt w Bydgoszczy, być nie mogło, jak odcinek Al. 1 Maja między kinami „Wolność" a „Bałtyk"! Zaśmiecenie wołało o pomstę do... Zarządu Miejskiego, bo trudno sobie wyobrazić, żeby ulice, między nimi również mało ludne, zanieczyszczone były do tego stopnia przez mieszkańców już przed południem... Żółte zresztą papierzyska mówiły o „patynie czasu" i świadczyły o tym, że to jakaś stara już makulatura, gdzieś czy skądś przez wiatr porwana i naniesiona.

Specjalne zaśmiecenie odcinka między dwoma kinami świadczyłoby również o tym, że i ludność naszego miasta walnie się do tego przyczynia wyrzucając na ulicę bilety kinowe po seansach w sobotę i I. święto (w niedzielę się ulic nie zamiata).

Niezależnie od tego, kto winien, stan taki dłużej trwać nie może. O to dbać winny zarówno Zakłady Oczyszczania Miasta, jak i mieszkańcy naszego grodu. (dr)

Co? gdzie? kiedy?

TEATR MIEJSKI. Dziś 8 bm. nieczynny.

KINA Pomorzanin: Kulisy ringu **Polonia:** Stracony week-end. **Wolność:** Postrach mórz. **Orzeł:** Zbieg z Dartmoor. **Gryf:** Dzwonnik z Notre Dame. **Bałtyk:** Wyspa skarbów. **Bagatela:** Zbieg z Dartmoor.

Początek seansów: Pomorzanin i Gryf godz. 16,30 18,30 i 21 Polonia i Orzeł: godz. 16, 18 i 20,30. Wolność: godz. 17, 19 i 21. Bałtyk: godz. 16, 18 i 20. Bagatela: godz. 21,45.

DYŻURY APTEK: Do 11 bm. pełnia dyżur: Apteka Społeczna nr 39, Al. 1 Maja 5, tel. 23-46; Apteka pod Lwem, ul. Grunwaldzka 37, tel. 34-31.

PORADNIA PRZECIWALKOHOLOWA przy Centr. Ośrodku Zdrowia Gimnazjalna 11 czynna jest w poniedziałki i czwartki od godz. 17—19 dla mężczyzn od godz 19—20 dla kobiet. Porady i leczenie bezpłatnie.

NAJWAŻNIEJSZE TELEFONY: Komenda MO 25-16 25-17 26-18 Pogot. Ratunkowe PCK 10-00 Straż Pożarna nr 29-70. Postój taksówek 36-55. Informacja i reklamacje centrali międzymiastowej 02. Biuro numerów i informacja centr. miejskiej 03. Biuro napraw 04. Przyjmowanie telegramów 05. Zegarynka 06.

POLSKIE RADIO
Rozgłośnia Pomorska Bydgoszcz-Toruń

Czwartek, 9 czerwca 1949 r.

5,10 Progr. og.-polski. 8,05 Aud. dla kobiet. 8,15 Progr. og.-polski. 9,15 Progr. lokalny dnia. 9,20 Wiadom. miejsc. 9,25 Przerwa. 11,40 Progr. og.-polski. 13,30 Muzyka. 13,35 Progr. og.-polski. 14,50 Kursy radiowe dla nauczyciele — Korozja i stopy — opr. J. Krupowicz. 15,00 Przegl. prasy pomorskiej. 15,05 Włoska muzyka operowa. 15,25 Progr. og.-polski. 16,20 Centrum wyszkolenia morskiego reportaż — opr. Zb. Rawicz. 16,45 Przegl. wydarzeń. 17,00 Progr. og. polski. 22,45 Utwory skrzypcowe w wykon. Kreislera. 23,00 Progr. og.-polski.

Do czytelników bibliotek OKZZ

Wydz. Kulturalno-Oświatowy OKZZ wzywa wszystkich czytelników obu Bibliotek (przy ul. Grodzkiej 14 oraz ul. Toruńskiej 30) do natychmiastowego zwrotu wyposażonych książek.

SPORT

MIĘDZYMIASTOWE ZAWODY PŁYWACKIE SZCZECIN — BYDGOSZCZ

odbędą się w Bydgoszczy 12 bm. o g. 11 na pływalni miejskiej. Będzie to pierwsza poważniejsza próba pływaków bydgoskich. Ostatnie spotkanie w Szczecinie zakończyło się minimalnym zwycięstwem Szczecina. Obecnie reprezentacja Bydgoszczy pilnie trenuje, gdyż musi się zrehabilitować. W ramach tych zawodów odbędą się ciekawe wyścigi. Okręg bowiem zaprosił do Bydgoszczy młodzież z Koronowa, Solca, Fordonu i Łabiszyna, która zmierzy się z młodzieżą bydgoską. W ten sposób przyczyni się Okręg Pomorski do propagandy sportu pływackiego na prowincji. Młodzież naszego miasta reprezentować będą zwycięzcy „Pierwszego Kroku Pływackiego".

HARCERZE PROPAGUJĄ ŁUCZNICTWO

Pomorska Komenda Chorągwi Harcerzy w Bydgoszczy przeprowadziła w ub. tygodniu kurs dla przodowników łucznictwa, w którym wzięło udział 16 druhów. Sport łuczniczy cieszy się już wielkim wzięciem wśród młodzieży ZHP innych chorągwi. Napewno i Chorągiew Pomorska postawi łucznictwo na odpowiednim poziomie.

Wyniki kursu były b. dobre. Na zakończenie kursu otrzymały hufce, które wzięły udział w kursie, sprzęt łuczniczy bezpłatnie. W Bydgoszczy co soboty odbywać się będzie strzelanie na Stadionie Miejskim o godz. 18 dla druhen i druhów. Instrukorem jest druh Pietryga.

ODPRAWA KIEROWNIKÓW OŚRODKÓW W. F. POM. KOM. HARCERZY

W dniach 11 i 12 bm. odbędzie się w Bydgoszczy. odprawa i kurs dla kierowników Ośrodków WF, w którym wezmą udział wszystkie hufce ZHP z terenu Pomorza. Program przewiduje specjalny kurs Odznaki Sprawności Fizycznej oraz akcje WF na tegorocznych obozach letnich.

DWA NOWE REKORDY POMORZA W PŁYWANIU

Dla uczczenia II Kongresu Zw. Zaw. zorganizował ZKS „Ogniwo" w pływalni miejskiej przy ul. Żeglarskiej czwórmecz pływacki. Z powodu nie stawienia się zawodników „Unii" i „Stali" odbył się mecz ZKS „Kolejarz" i ZKS „Ogniwo". W zawodach tych zawodnicy ZKS „Kolejarz" pobili 2 rekordy Pomorza i to: młody i dobrze zapowiadający się H. Piotrowski na 400 m, stylem grzbietowym uzyskał czas 6,57,8 i sztafeta męska 5×50 w składzie Fliciński — H. Piotrowski, Mróz — Kreso i Uczyński czas 2,49,9.

W NIEDZIELĘ, 12 BM. WIELKIE REGATY ELIMINACYJNE PRZED MECZEM POLSKA — SZWECJA

Regaty te, jako pierwsza w tym roku poważniejsza impreza wioślarska, w której udział zdeklarowały najlepsze załogi z całej Polski, budzą ze względu na swą doniosłość ogólne zainteresowanie.

Referat sekretarza KCZZ Józefa Kofmana

ZWIĄZKI ZAWODOWE
A REALIZACJA PLANU 6-LETNIEGO

W czasie obrad Kongresu Związków Zawodowych, referat o roli i zadaniach związków zaw. w realizacji planu 6-letniego wygłosił sekretarz KCZZ Józef Kofman. Oklaskami przyjmują delegaci oświadczenie mówcy, że zadanie wykonania planu 3-letniego na 2 miesiące przed terminem będzie zrealizowane, a dzięki wprowadzeniu systemu oszczędzania, zaoszczędzimy w roku bież. sumę przekraczającą 115 miliardów zł.

Sekretarz KCZZ przypomina, że po wspaniałym Czynie Kongresowym, który dał dodatkową produkcję przemysłową, wartości 6 miliardów zł., nastąpiła wielka fala zobowiązań oszczędnościowych, podejmowanych na gruncie konkretnych wskazań krajowej narady oszczędnościowej. Obecnie ponad milion robotników i pracowników umysłowych, t. zn. blisko 50 proc. ogółu zartudnionych w naszej gospodarce uspołecznionej, włączyło się do współzawodnictwa o przedterminowe wykonanie planu 3-letniego, o oszczędność.

Potężny rozwój współzawodnictwa i osiągnięte dzięki niemu sukcesy gospodarcze świadczą, że kroczymy po słusznej drodze, że współzawodnictwo należy rozwijać. Zagwarantuje to przedterminowe wykonanie planu 3-letniego i zwycięską walkę o plan 6-letni.

Nawiązując do wytycznych planu 6-letniego, podjętych na kongresie zjednoczeniowym, mówca wskazuje na podstawowe zadania związków zawodowych w walce o realizację tego planu.

PO PIERWSZE — należy rozwijać, organizować i kierować potężnym ruchem współzawodnictwa pracy, organizować walkę o wzrost produkcji i o wzrost wydajności pracy, o lepszą jakość i tańszą produkcję, o wyższy poziom bezpieczeństwa i higieny pracy. Stale ulepszać systemy płac, w myśl zasady „za równą pracę — równa płaca", czyniąc z niej dźwignię wzrostu wydajności pracy i jej jakości.

PO DRUGIE — należy brać czynny udział w organizowaniu zdecydowanego odporu klasy robotniczej wobec wszelkich prób sabotażu i przeciwdziałania budowie podstaw socjalizmu, podejmowanych przez wrogów ustroju i agentury imperialistycznych podżegaczy wojennych.

PO TRZECIE — należy pomagać masom chłopskim w ich walce z wyzyskiem kapitalistycznym na wsi, w przechodzeniu na tory gospodarki uspołecznionej, wzmagać i rozwijać ruch łączności ze wsią.

PO CZWARTE — należy systematycznie, codziennie troszczyć się o polepszenie położenia materialnego i podniesienie poziomu kulturalnego mas pracujących, zgodnie z założeniami planu 6-letniego.

Związki zawodowe — stwierdza mówca, — potrafią wykonać te zadania, jeśli troszczyć się będą o potrzeby swoich członków, jeśli wychowywać będą ogół robotniczy w duchu socjalizmu. Mówca przypomina słowa Lenina, że wydajność pracy, to w ostatecznym wyniku rzecz najważniejsza dla zwycięstwa nowego ustroju społecznego. Naturalnym więc jest, założony w planie 6-letnim wzrost wydajności, sięgający przeciętnie 45 proc. w naszym przemyśle, a osiągnięty na gruncie unowocześnienia i usprawnienia technicznego, łącznie z umasowieniem ruchu współzawodnictwa, wynalazczości i nowatorstwa.

Rola przodownika pracy polega na tym, że podciąga on i uczy ogół pracowników, podnosi ich umiejętność pracy, dźwiga produkcję i dźwiga zarobki ogółu robotników. Zadaniem związków zawodowych jest dopomóc przodownikom pracy i nowatorom w systematycznym podciąganiu innych, do poziomu tych przodujących.

Następnie mówca analizuje osiągnięcia i braki oraz wskazuje zadania w zakresie rozwoju i pogłębienia współzawodnictwa pracy.

Mamy już zakłady pracy jak niektóre huty i kopalnie, fabryki chemiczne i metalowe, gdzie liczba współzawodniczących sięga ponad 80 proc. zatrudnionych. Mamy jednak i takie zakłady, gdzie ruch ten jest dopiero w zaczątku oraz takie, które stoją na uboczu masowego ruchu współzawodnictwa pracy. Słabo rozwija się współzawodnictwo pracy we wszystkich dziedzinach gospodarki poza przemysłem i komunikacją, a więc w handlu, spółdzielczości oraz w administracji państwowej. Nierównomierność rozwoju współzawodnictwa jest poważną słabością. Świadczy to, że stojące na uboczu zakłady nie są objęte aktywnym oddziaływaniem związków zawodowych, które często skupiają swój wysiłek na zakładach przodujących, zaniedbując zakłady pozostające w tyle w wynikach produkcyjnych, co obniża ogólny procent wykonania planów gospodarczych. Wzorem powinien być dla nas Związek Radziecki, gdzie 90% ogółu zatrudnionych bierze udział we współzawodnictwie pracy.

Trzeba sprawę postawić wyraźnie — stwierdza sekretarz KCZZ. Za organizację i kierownictwo, a więc za rozwój współzawodnictwa pracy odpowiadają związki zawodowe od najniższych do najwyższych jednostek organizacyjnych ruchu zawodowego.

Omawiając bogactwo form współzawodnictwa pracy, Józef Kofman wymienia zobowiązania indywidualne, współzawodnictwo zespołów i brygad, brygady produkcyjne i remontowe oraz oszczędnościowe, brygady młodzieżowe i kobiece, ruch wielowarsztatowców, współzawodnictwo poszczególnych gałęzi przemysłu. Wyższą formą współzawodnictwa są zobowiązania zespołowe ponieważ powodują one korzystne zmiany w organizacji pracy całych zespołów, pociągają słabszych i pozostających w tyle. Jako przykłady służyć mogą „trójki murarskie" i zespoły górnicze na przodku.

Związki zawodowe winny wystrzegać się wszelkiego ograniczania form współzawodnictwa i jego treści — oświadcza mówca i wskazuje że niektóre regulaminy z góry narzucają określone formy tego ruchu.

Następnie omawia sekrtarz KCZZ zagadnienie nagród i premii dla współzawodniczących podkreślając, że prawidłowe dysponowanie tymi funduszami wymyka się nierzadko spod kierownictwa ogniw związkowych. Należy zwalczać próbę traktowania ruchu współzawodnictwa jako swoistego konkursu, połączonego z „nagrodami". Współzawodnictwo winno wnieść ze sobą wzrost produkcji i wzrost zarobków.

Szczególne znaczenie ma rozwój współzawodnictwa pracy wśród inteligencji pracującej, a przede wszystkim wśrd personelu technicznego. Niezbędne jest włączenie inżyniera, techników majstrów, sztygarów bezpośrednio do zespołów współzawodniczących, wspólne omawianie zadań produkcyjnych i oszczędnościowych, opieka biur konstrukcyjnych instytutów naukowo-badawczych nad współzawodniczącymi zespołami.

Omawiając zagadnienia systemu płac, sekretarz KCZZ podkreśla, że choć zrobiono w tej dziedzinie duży krok naprzód, to jednak te zasady socjalistycznego systemu płac nie są jeszcze w pełni zrealizowane. Stoi przed nami zadanie — stwierdza mówca — dalszego podniesienia poziomu płac realnych, w okresie realizacji planu 6-letniego z równoczesnym zwiększeniem rozpiętości t. zn. z większym podniesieniem płac pracowników wykwalifikowanych oraz ustaleniem bardziej prawidłowych hierarchii płac. Należy likwidować nieusprawiedliwione dysproporcje i opłacać ściśle według ilości i jakości pracy. Dla osiągnięcia tych celów, zwiąki zawodowe winny czynnie uczestniczyć w klasyfikacji robót, w rozbudowaniu systemu akordowego i prawidłowych norm technicznych.

Kolumna Zygmunta
zostanie ustawiona do 1. VII. br.

WARSZAWA. Ostatnie prace przy obróbce Kolumny Zygmunta zostały definitywnie zakończone. Na miejscu, gdzie stanie kolumna, zbudowano już żelbetonowe fundamenty, a w chwili obecnej niweluje i porządkuje się teren. Robotnicy polerują jeszcze ostatnie stopnie, które otoczą podstawę kolumny, 11 czerwca br. ozpocznie się pierwszy montaż dźwigów, które posłużą do ustawieni kolumny. Montaż zakończony zostanie 20 czerwca, a 21 czerwca nast[illegible] uroczyste założenie aktu erekcyjnego i rozpoczną się prace przy samym ustawianiu kolumny. Około 1 lipca br. kolumna będzie gotowa.

Odnawianie brązowej statuy króla Zygmunta jest również na ukończeniu. W terminie do dnia 10 lipca br. mają być również odnowione orły, zdobiące górną część kolumny.

W ciągu bież. i przyszłego tygodnia poszczególne części kolumny, znajdujące się teraz w szopie przy kościele św. Anny, prze[illegible]nsportowane zostaną na miejsce u[illegible]tawienia.

Całością prac będzie kierować prof. Hempel, a ustawianiem zajmie się firma „Mostostal".

RADIO

PROGRAM OGÓLNOPOLSKI CZWARTEK 9 CZERWCA

5.10 Sygnał czasu, pobudka młodz. 5.15 Wiad. por. 5.20 Koncert dla świata pracy. 6.00 Dziennik por. 6.15 Muz. rozrywk. 6.30 Gimnastyka. 6.40 Muz. rozrywk. 6.55 Progr. dnia. 7.00 Wiad dziennika por. 7.20 Muz. rozr. 8.00 Wiad. por. 8.05 Aud. dla kobiet. 8.15 d. c. muz. rozrywk. 8. 35 Wszechnica radiowa. 8.55 Daleko od Moskwy — powieść W. Ażajewa. 9.15 Progr. lokalny dnia. 9.20 Wiad. miejsc. 9.25 Przerwa. 11.40 Aud. dla przedszkoli. 11.57 Sygnał czasu i hejnał z Wieży Mariackiej. 12.04 Wiad. połudn. 12.15 Przegl. prasy stoł. 12.20 Aud. dla wsi. 12.50 Od mazura do oberka. 13.20 Skrzynka PCK. 13.30 Muz. obiad. 14.00 Kronika czeska. 14.15 Koncert solistów: E. Kossowski — bas, J. Rakowski — altówka 14.50 Kursy radiowe dla nauczycieli — Korozja i stopy. 15.00 Przegl. prasy pom. 15.05 Włoska muz. operowa. 15.25 Informacje og.-polskie. 15.30 Mówimy ze sobą — rozmowa z dziećmi. 15.50 Skrzynka ogólna. 16.00 Fragment powieści „Opowiadanie o F. Dzierżyńskim". 16.20 Centrum Wyszkolenia Morskiego — reportaż. 16.45 Przegląd wydarzeń. 17.00 Dziennik popołudn 17.15 Muz. radziecka. 17.45 Poradnik językowy. 18.00 Dla każdego coś miłego — koncert rozrywkowy. 19.00 II dziennik popołudn. 19.15 Mendelssohn — Trio d-moll, op. 19. 19.45 Arie i pieśni kompozytorów rosyjskich w wyk. J. Hupertowej. 20.00 Wszechnica radiowa. 20.20 Koncert rozrywk. 21.00 Dziennik wieczorny. 21.40 Melodie taneczne. 22.00 Meksykanin — słuchowisko wg Londona. 22.40 Utwory skrzypcowe w wyk. Kreislera. 23.00 Ostatnie wiad. 23.10 Muz. poważna. 23.50 Progr. na dzień nast. 24.00 Zakończenie audycji, hymn.

HUMOR



— Czy tu ludzie często spadają?

— Tylko raz w życiu!

REDAKCJA I ADMINISTRACJA W BYDGOSZCZY: ul. Czerwonej Armii 20. — Telefon nr 33-41 i 33-42. DZIAŁ OGŁOSZEŃ I PRENUMERATY w BYDGOSZCZY: ul. Generalissimusa Stalina 2 (Pod Arkadami) Tel. 24-29. Za nie doręczenie pisma spowodowane siłą wyższą nie odpowiadamy. — Rękopisów niezamówionych Redakcja nie zwraca. — Za ogłoszenia Redakcja nie odpowiada

ODDZIAŁY „ILUSTR KURIERA POLSKIEGO" W WIELKICH MIASTACH POLSKI PODODDZIAŁY W WIĘKSZYCH MIASTACH. AGENTURY NA PROWINCJI. DLA POSZCZEGÓLNYCH ZIEM POLSKI ODRĘBNE WYDANIA „IKP". WYDAWCA: SPÓŁDZIELNIA WYDAWNICZA „ZRYW". BYDGOSZCZ, UL. CZERWONEJ ARMII 20 — TEL. 33-41 i 33-42.

OGŁOSZENIA: drobne po 50 zł za słowo. Poszukiwanie pracy 30 zł za słowo. Minimalna opłata za 10 słów. Tłusty druk 100% drożej. Ogłoszenia milimetr.: w tekście od 100—380 zł, za tekstem od 40 — 150 zł, nekrologi od 35 — 200 zł za 1 mm. W niedziele i święta 50% drożej. Za terminowe zamieszczenie ogłoszeń nie odpowiadamy.

Czcionki i tłok Drukarnia Polska Spółdzielni Wydawniczej „ZRYW" w Bydgoszczy, ul. Czerwonej Armii 18 — telefon 18-99. E-00098